Towarzystwo Naukowe Płockie
B... Zielińskich
Plac ...icza № 2
09-402 PŁOCK

Materiały W. Smoleńskiego

S-1

Korespondencja przychodząca.

Litery A-F

B. d., 1887-1917

101

101

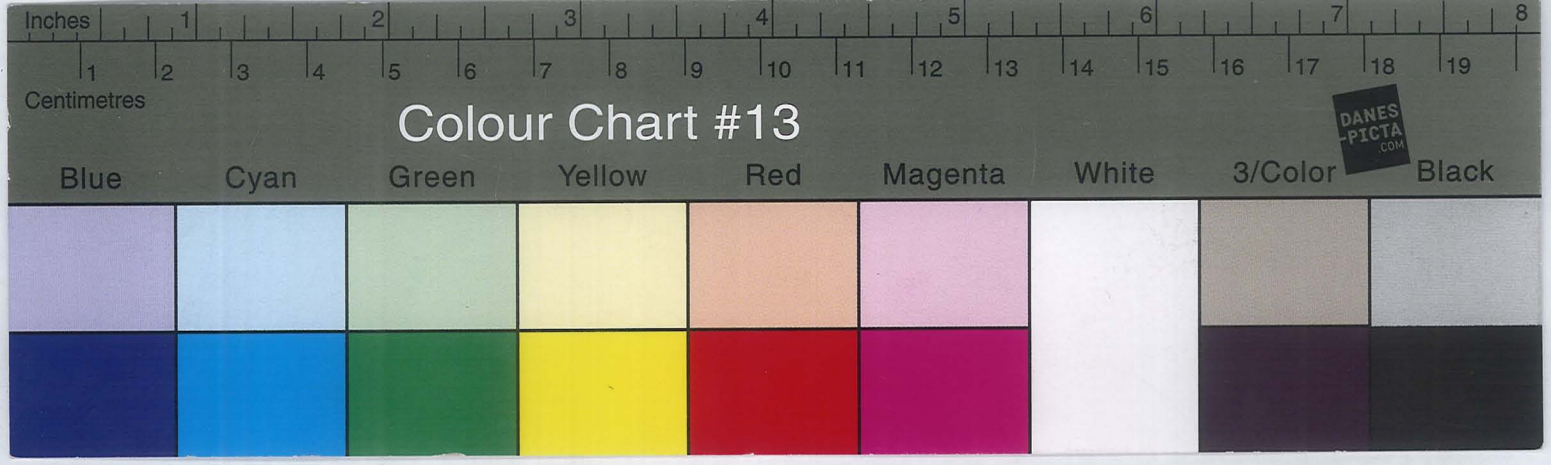
Inches
Centimetres
Colour Chart #13
DANES-PICTA.COM
Blue
Cyan
Green
Yellow
Red
Magenta
White
3/Color
Black

A.J.

Grey Scale #13
R
G
B
C
M
Y
K
A
B
DANES-PICTA.COM

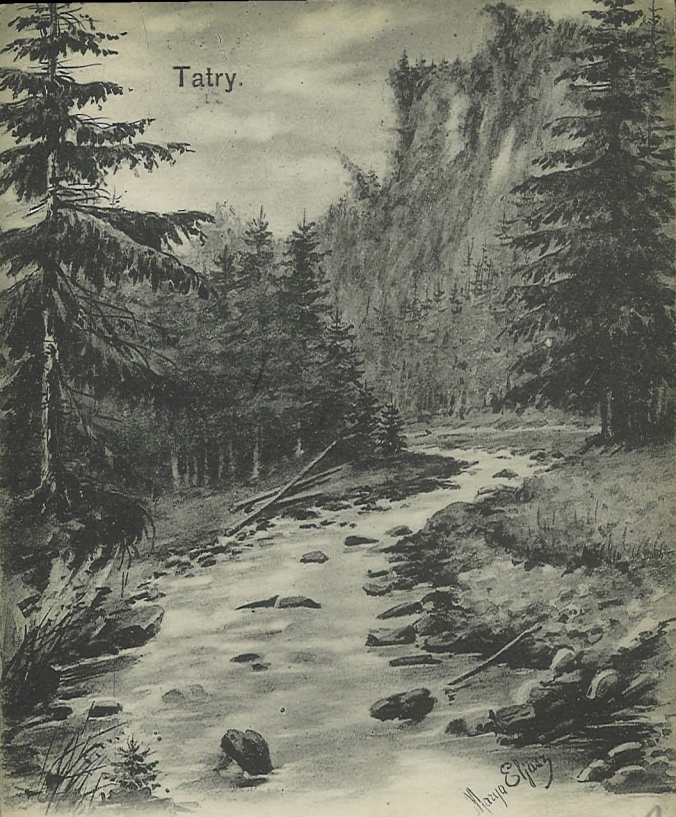

Jaszczurówka - dolina Olczyska

Z. p. imienin 27/6. 1907

A. Z.

2817

Nakł. Bazaru Zakopańskiego Kamila Bauma w Zakopanem.
Naśladownictwo zastrzega się.

Karta korespondencyjna

Correspondenz-Karte. — Carte postale.

BOZEN 1
28. VI. 07 — 3
* 26 *

Tyrol. ~~Innsbruck.~~ poste-restante.

Herrn L. Smoleński.

ZAKOPANE 1
5

Bozen —

Gruss

BIBLIOTEKA TNP Tatrzańskich

Abakanowiczówna Zofia

2

Warszawa 11/803. Hoża 22 m. 2.

205/51.

Szanowny Panie,

Po rozmowie z panem Chmanowskim proszę uprzejmie Szanownego Pana o łaskawe zawiadomienie mi gdzie i kiedy mam się stawić po raz pierwszy.

Załączam wraz z podziękowaniem za

przychylną odpowiedź daną
panu Chmanowskiemu,
wyrazy głębokiego szacunku
i poważania.

Zofja Abakanowiczówna

BIBLIOTEKA Ks. Zielińskich TNP
101

Aleksandra

Czaple 10.8.04.
Drogi, kochany, bardzo jest nam dobrze, ciągle jesteśmy na dworze, a Alka tak już wygląda, jak to czasem umie i takie ma kolory, że no! Chodzę z Władkiem na spacery, czytam trochę, a przeważnie nic nie robię. Niedługo będą już gruszki. Piszemy dziś także do Mamy. Czasem przypominają mi się Łopoty i smutno jest mi bez Jedynego Pana, więc Go ściskam serdecznie. Kochająca Alka

Pisałam do Mamy, żeby Pana maluśkiego załatwiła odmówić, jak przyjdzie. Czy Pan był już u nas? Czy my byli już? my jak wszystko-po- daniem.

W braku rannych porządnie wrócisz się do, żeby nie porozmawiać i żeby nie z grubkami jak Pan mówił.

Ściskam Go serdecznie.

Postkarte — Carte postale

Weltpostverein — Union postale universelle

Dopisnice — Correspondenzkarte — Levelezö-Lap

Karta korespondencyjna — Korespondenčni lístek

Briefkaart — Cartolina postale — Post card — Brefkort

Открытое-письмо

Warszawa.

Hoża 24.

Wielmożny Pan

W. T. Smoleński.

Biblioteka Zielińskich TNP

101

5

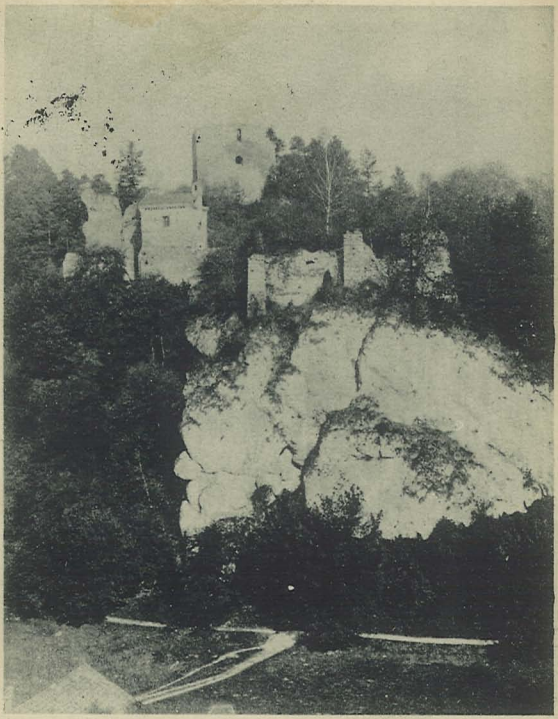

NAKŁ. BAZARU WARSZAWSKIEGO w OJCOWIE Repr. Wzbron

OJCÓW 30.6.05. RUINY ZAMKU

Drogiemu Panu ślicznie za kartę dziękuję; trudno opowiedzieć, jakie wrażenie zrobiła na całej rodzinie. Mama dziś wysyła list. Całuje Go-bardzo kochająca Aleksandra.

ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ РОССІЯ
UNION POSTALE UNIVERSELLE RUSSIE
ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО POCZTÓWKA
CARTE POSTALE

Zakopane. Hotel Turystów.

Wielmożny

101

W. Smoleński.

Światłodruk B. Wierzbicki, Sta Warszawa

NAKŁ. BAZARU WARSZAWSKIEGO w OJCOWIE Repr. Wzbron

OJCÓW GÓRA ZAMKOWA Z FIGURĄ MATKI BOSKIEJ

6.7.05.
Drogiego Jedynego Pana pozdrawia bardzo
Aleksandra. W sobotę spotkamy się w Szyczy
z p. Halą. / Czy Panu dobrze w Zakopanem?

Ślicznie Kochanemu Panu za kartę dziękuję. Tak efektownych
jeszcze od nikogo nie odbierałam. Ściskam Złotego Pana
Kochającej Zosieńki.

8 7 05
ZAKOPANE 1

ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ РОССІЯ
UNION POSTALE UNIVERSELLE RUSSIE
ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО POCZTÓWKA
CARTE POSTALE

Zakopane. Hotel Turystów.

Wielmożny

Wł. Smoleński.

BIBLIOTEKA im. Zielińskich TNP

101

Swiatłodruk B. Wierzbicki i S-ka Warszawa

Dolina Prądnika

Ojców

Wszystko jest dobrze, tylko, że Pana niema. Bardzo kochająca Aleksandra.

Открытое письмо — Pocztówka

Ojców 8.8.05.

Ogromnie dziękuję Drogiemu Panu za książki; dziś rozpoczęłyśmy już robotę, Zosia wzięła dwoje dzieci do nauki. Kartę odebrałyśmy i znowu dziękujemy naszemu Jedynemu za „strzelanie". Był przez parę dni Władek i trzech naszych kuzynów, którzy przyjechali nas odwiedzić. Ściskam bardzo mocno.

Warszawa. Hoża 24.

Wielmożny

Wł. Smoleński.

Biblioteka im. Zielińskich NP

Złotego, Drogiego Pana ściskam.
Prawda, że fotogr. dobra? Losiczek
Kto się, czy mnie nie uniesie coś do głowy i nie odstąpię od zasad, Łobyś

UNION POSTALE UNIVERSELLE RUSSIE
ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.
Pocztówka.

Ojców 3.8.05. Pani też posyła

Dowidzenia! Ściskam ręce

Drogiemu, Kochanemu Panu
posyłam najpierwszą fotografię. Wczoraj i dziś odebrałyśmy karty Jedynego Pana. Jest nam bardzo smutno bez Niego, ale wszystko dobrze. Ściskam Najdroższego z całej duszy. B.K. alka.

Widzi, widzi, że wiedziałam raczej, a nie chciał, teraz ma. U nas zawsze brak Królewskiej i na każdym kroku. Ale co robić trzeba. Więc każdy się przedstawia pewnie pozostawał. Siedzi w swoim domku i czeka myśli o nas. Nam dobrze. Wczoraj były dwie burze, wielkie. Bałam się w nocy. Chodziłam na spacer cały parczek. Trzeba mi nie zawsze.

Warszawa

Wielmożny
Pan
Smoleński

Fot. Zielińskich

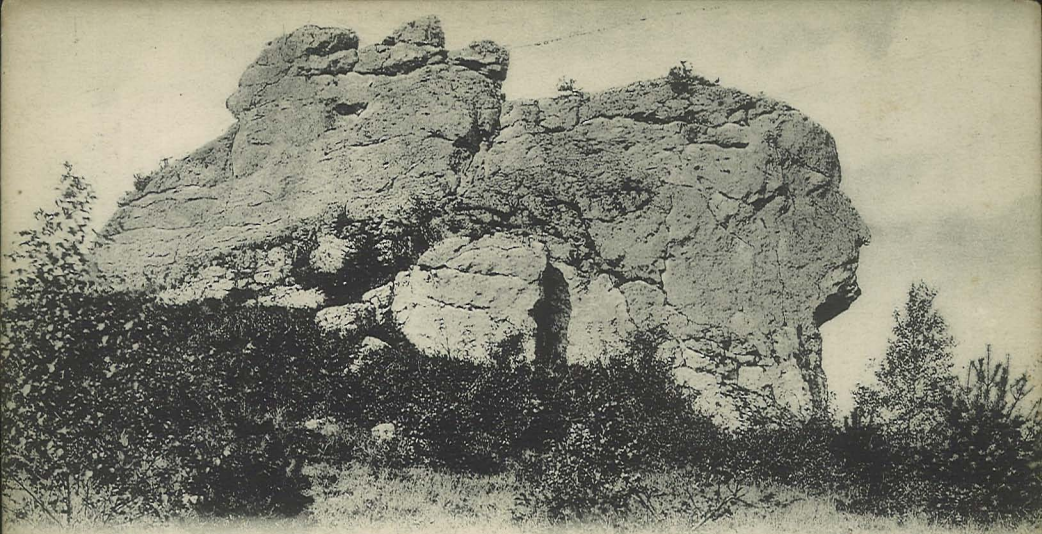

Ojców. *Sfinx.*

Nakł. i własność Zakł. fot. B. Wolniewicza. — Naślad. zastrzeżone.

9

Открытое Письмо.

Pocztówka.

Ojców 30.8.905.

Proszę Pana Kochanego, tak już niedługo się zobaczymy za tydzień! Zosia doniosła wszystko, co robimy i co się u nas dzieje, ja więc tylko całuję Pana Drogiego, przesyłam Mu najserdeczniejsze pozdrowienia i Sfinksa. Ulka

Warszawa.

Hoża 24.

Wielmożny

Wł. Smoleński.

На этой сторонѣ пишется только адресъ.

Kłopot, ale chwilowo innej drogi nie
Zosia pragnie dłużej pozostać na
ja mam nadzieję wrócić za kilka
więc niedługo się zobaczymy.
Tymczasem za pośrednictwem
tego piesiuchna przesyłam Dr.
Panu najser- deczniejsze
wienia i o przy- stanie mi
resu b. proszę. Aleksand
Dz. Nadw.
p. Gąsocin
w Garnowie

10

Postkarte — Carte postale — Post card — Cartolina postale
Briefkaart — Brefkort — Correspondenzkarte — Dopisnica
Dopisnice — Karta korespondencyjna — Levelezö-Lap
Unione postale universale - **Weltpostverein** - Union postale universelle
Tarjeta postal — Cartão postal — ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.

Nasz wyjazd do Garnowa, dotąd niezdecydowany, postanowiony został niespodzianie, ku wielkiemu pragnieniu Zosi, które stanęło na punkcie kulminacyjnym — na jutro. Proszę najuprzejmiej o łaskawe przysłanie mi jaknajprędzej adresu p. Domaszewskiej; bo ojciec jej jest w prokuratoryi, a ja mam do niej ważny interes, przepraszam b. za niepotrzebny

Hoża 24 m 16

Wielmożny

Wł. Smoleński

w miejscu.

101

P.F. SERIE 6253

Lwów — Lemberg
Plac Krakowski — Krakauer-Platz

Złoty Panie, jestem od wczoraj w tym nadpełtwiańskim grodzie, który jest o wiele brzydszy od podwawelskiego. Uniwersytet też brzydszy. Załatwiam formalności na uniwersytecie; jutro mam 1e seminaryum Zakrzewskiego.
Mieszkam tymczasem u tej pani, co której wspominałam drogiemu Panu w Warszawie, może zostanę u niej, lub nie, jeślibym znalazła coś jeszcze lepszego. Dzisiaj panią jedną tak chwyciłam za serce, że chciała mi mieszkanie z utrzymaniem oddać b. tanio, byleby tylko zostało u niej, bo podobałam jej się, ale coś kiedy dalekoś na Kraków. Piszę to dlatego, że bym

Pocztówka.

Correspondenz-Karte.

Warszawa.
via Granica.
ul. Hoża 24.
Wielmożny Pan
Wł. Smoleński.

BIBLIOTEKA Zielińskich TNP

W. L. Bp 2693

16 317 r

101

postarałabym się koniecznie o to, żeby się z
nim zobaczyć. Jaki dr leczy go w krakowie? –
kąpieli gorących nie bierz. Znajomych mam
nieskończoną ilość. Czytam obecnie Norwida.
Najserdeczniej pana Drogiego po[illegible]
i ściskam mocno. Dziękuję [illegible]
karty. Kochająca al[illegible]

27/8. Bardzo miło jest odbierać karty, w któ-
rychby choć połowa treści nie stanowiła
impertynencyi. Ale jak inaczej nie można, to
trudno. Najmocniej Pana Drogiego przepra-
szam za te przykrości z markami. Wtedy, co
karta przyszła całkiem bez marki, bo byłam
winna nietyle ja, co służąca na dawnem
mojem mieszkaniu: dałam jej pieniądze
na markę, żeby raniutko wrzuciła. Stąd
nauka, żeby byle komu nie dawać. A drugi
raz, to już całkowicie moja wina, — w rezulta-
cie impertynencye okazują się na miejscu.
Napisałam list do Mamika. Od Zosi dawno
nie miałam żadnej wiadomości; nie wiem,
jak ostatecznie sprawy się ułożyły. — Mieszka
teraz na Zamoyskiego 18, za hotelem Turys-
tów; zawsze, gdy przechodzę koło niego, a dzie-
je się to b. często, myślę sobie o Panu, przy-
pominam sobie tę historyę z serem i t. d.
Czy Tadek sam wie o istotnym stanie
swego zdrowia? Gdyby on był jeszcze tutaj

Nakł. J. Łyś, Zakopane. Tel. 55 1 [illegible]

Pocztówka

Carte postale — Postkarte.

Biblioteka im. Zielińskich TNP

Warszawa 101

12

ul. Hoża 24. m 16.

Wielmożny pan

Wł. Smoleński.

Radca Prokuratoryi k.p.

15. 8. 09

28/11. 09.

Drogi i kochany Panie,

list Jego odebrałam. Dziękuję Panu Złotemu za wszystko, co mi tam napisał, a także i za to, że planu mego nie uznał za takie bezbrzeżne głupstwo. Ja ciągle o tem myślę, ale chwilowo nie mogę nic prawie robić w tym kierunku, ponieważ uniwersytet i dopełnianie łaciny zabierają mi teraz cały czas. Ćwiczenia Zakrzewskiego, do których niezbędna jest ła-

cina, wymagają dość roboty.
Miałam nawet pewną przykrość z tego powodu, bo Zakrzewski, gdy mu powiedziałam skromnie, że jeszcze dość słaba jestem w łacinie, okazał się bardzo bezwzględnym i odstręczającym. To mi jednak zrobiło całkiem dobrze, bo nie zniechęciłam się, wzięłam na kieł i kuję łacinę na gorąco.
Teraz jest dla mnie najgorszy czas, ale za parę tygodni będę mogła swobodniej rozporządzać sobą i jak tylko co przygotuję, zaraz Drogiemu Panu przyślę.
Pan Złoty przechodził pewno z Mamuńcią razem ostatni Jej smutek. Biedna Mamusia, Dziadka najwięcej z całej rodziny swojej kochała. Mnie ogromnie było przykre to, że żadnej z nas w domu wtedy, ani na pogrzebie nie było. Mamik musiał to odczuć. Jak taki biedny Dziadziuś umrze, dopiero wtedy widzi się, że Go się kochało. Ja np. mam bardzo miłe wspomnienia o Dziadku z czasów tego lata, spędzonego w Czaplach. Codzień po podwieczorku chodziłam z

Dziadkiem na dalekie spacery, i tak
kesmy się do tego przyzwyczaili, że
po herbacie Dziadek zawsze mówił:
„no, panie, Oleńku, idziemy."
Smutno mi, że już Dziadka nigdy
nie zobaczę. Jaka to straszna niesz-
częsna rzecz, ta śmierć!
Pan Drogi bardzo już dawno mnie nie
pisał do mnie. Ściskam go z cało-
go serca i bardzo serdecznie pozdra-
wiam. Najpewniej nie zobaczymy się
na Święta, bo ja nie przyjadę do domu
i tylko Mamunia do nas.

Kochająca bardzo Oleńka.

ul. Kochanowskiego 1

BIBLIOTEKA Ziemiańskich

25/6. 911.

Drogi i Złoty Panie,
składam Ci najmilsze życzenia
i ściskam bardzo, bardzo serdecznie.
Szkoda wielka, że w tym dniu nie
będziemy razem; wyobrażam sobie,
jakiebyśmy uroczystości i obchody
urządzali. Dziś odebrałam Waszą
kartę, – ślicznie dziękuję za życzenia
oraz podarunek, tylko że uczciwość
(wymieniona jeszcze z gwiazdą rodzin-

nego – komplement w stronę Mamuńci) zmusza mnie do przypomnienia, że prezent imieninowy otrzymałam już w maju.

Muszę zakomunikować Panu Drogiemu, jak stoi sprawa owej historyi, podjęta przezemnie. Otóż – na dobre wzięłam się do tego w maju dopiero, a ponieważ nastręczały mi się przytem różne trudności bibliograficzne, zwróciłam się więc do Finkla, który mi od czasu do czasu użycza w tym względzie wskazówek. Pokazałam mu to, co dotąd zrobiłam, tj. do podziałów – on mówi, że mu się podoba, że b. dobrze, żeby robić dalej. Całości na termin nie przygotuję, ale chciałabym połowę. Myślę niedługo dać pokój tym dawniejszym czasom (b. jestem kontenta, że się uporałam z początkami – to najgorsze) i wziąć się do 19 wieku, do którego mam już trochę przygotowa-

nego materyału. Taka jestem ciekawa, coby Pan Złoty na to powiedział, ale się strasznie Jego sądu boję. Nie posyłam tych rozdziałów, które są gotowe, bo jeszcze nieopracowane i mam tylko w pierwszym brulionie.

O wakacyach napisałam już do Ma mnici we wczorajszym liście, więc nie będę powtarzać.

Czemu Pan Złoty nie pisze wierszami na kartach?

Ściskam Pana Drogiego i miłego z całego serca. Bardzo przywiązana i zdrowa Oleńka.

BIBLIOTEKA Uniw. Jagiellońskich
101

266/54

Lwów, 12/11. 1910.

Droga Panie

piszę dziś dopiero, ponieważ z ciągu ostatnich tygodni miałam nadprogramowe, a kłopotliwe bardzo zajęcie ze sprawą mieszkania. Ostatecznie ułożyło się miejsce i mieszkamy z tym samym, co przedtem domu, tj. na Obozowej 6, u pp. Magarowskich. Teraz przystąpię do odsłonięcia tajemnic, o których Pani Drogiemu wspominałam w Warszawie. Jedną jest fakt, że jestem zakochana i mam na własność młodzieńca. Bliżej określając: chemik, wychowaniec politechniki Lwowskiej, który nie mogąc, dla braku dostatecznych środków, iść na

drogę naukową, zająć się do przemysłu i zakładu fabryki w Warszawie.
Druga tajemnica - to jest moja praca nad tą historyą polski, o czem Pan już wie. Otóż w Warszawie było mi b. przykro, bo zdawało mi się, że Pan tymczasem, że ja to wszystko zaniechałam.
Ja po prostu bałam się i wstydziłam pokazać, ale myślę o tem bardzo i robię, co mogę. Tylko, po namyśle doszłam do przekonania, że, jeżeli to ma być coś dobrego i takiego, jak jabym naprawdę chciała, to mi mogę pisać na gwałt.
Zresztą, póki jestem na uniwersytecie, muszę przedewszystkiem zyskać to, co on mi dać może, więc z pierwszym rzędzie pracę w seminarjum. W myśl tego zaraz na początku roku wzięłam pracę od Finkla z 19w. (moje czasy). Długo debatowaliśmy nad tematem, bo choć ja ich przedstawiłam dosyć, ale były to rzeczy trudne do opracowania z powodu braku materyałów lub ich rozrzucenia. Ostatecznie zdecydowałam się na St. Banykowskiego - monografję z czasów jego udziału w Rządzie Narodowym. Pamiętniki jego (rękopis) i papiery

są w Krakowie u Czartoryskich, ale jak
mi powiedział Finkel, Bibl. Uniw. spro-
wadzić je będzie mogła.
Z tego, co dotąd wiem o B., nie pałam do
niego zbytnim afektem. Nie podoba mi
się, że był zbyt spokojny i gadatliwy;
dobrze, że był choć b. uczciwy.
Ale ponieważ są materyały, dla mnie
dostępne i będzie można zrobić to sumien-
nie, więc się decyduję, - choć serce rwie
mi się do Bema np. Ale to znów arty-
lerzysta i pisał nawet w tym zakresie
rozprawy, a przytem jego kampanię wę-
gierską i Wiedeń byłoby mi zatrudno

BIBLIOTEKA Ex Uniw. Zielińskich TNP
101

opracować, oryentuję się w tem i rezygnuję
- na korzyść Barzykowskiego. Figla zrobił
mi Finkel, bo pomieszała mu się hist.
powst. Barzykowskiego z jego pamiętni-
kami, o których twierdził, że zostały wy-
dane. Poruszyłam wszystkie biblioteki,
instytucye, antykwarnie i stwierdziłam,
że pamiętniki istnieją tylko w rękopi-
sie. — Czy dostał Pan Drogi kartę, pi-
saną przez Czarnika i Kętrzyńskiego?
Cz. zaczepił mnie, gdy po raz pierwszy
w tym roku przyszłam do Ossolineum,
i od tego czasu przytrzymuje mnie
zawsze na pogawędkę, której głównym

tematem jest Pan. Wogóle, mówiąc szczerze, powinnam uważać, że Cz. jest albo już we mnie zakochany, albo jest na drodze do tego celu. Nie jestem tylko pewna, czy fakt ten mam przypisać swojej osobie, czy też wpływowi Pana Drogiego, bo Cz. jest pod Jego urokiem. W każdym razie, jak Pan Złoty myśli, ile on może mieć lat, bo ja naprawdę wykombinować nie mogę. Zaznaczam, że jest to ciekawość dość bezinteresowna...

Jeszcze Panu Drogiemu napiszę, że jestem zdrowa, wyglądam dobrze i czuję się znacznie silniejsza, niż w roku przeszłym.

A co tam u Was słychać, czy Mamunia podniosła, czy też obniżyła cenę obiadów? Jak się Pan Drogi urządza z ciastkami bez naszej pomocy?

Już pożegnam się z Panem Miłym i kochanym, ściskam Go z całego serca i jestem zawsze

przywiązaną bardzo Oleńką.

Drogi Panie!

Zagadaliśmy się dziś o literaturze i zapomniałam powiedzieć, że przyślam, aby zaprosić Pana Drogiego na Wilję Bożego Narodzenia i ubiedz wszelkie inne progce nastąpić zaproszenia.

Mamy obaje z Jolkiem nadzieję, że Pan kochany zechce spędzić z nami choć

jeden wieczór w roku i prośbie naszej nie odmówi.

„Pieniądz" Struga został wygrany przez Kazia na loterji akademickiej i dla tego jest podpisany, jako jego własność!

BIBLIOTEKA im. Zielińskich

Ściskam z całego serca
Oleńka

Julek łączy wyrazy najgłębszego szacunku.

Niedziela pp. 29. XI. 1925.

22

Lwów 10/12. 1910.

294/51

Drogi Panie,

za list serdecznie dziękuję. Uraziło mnie wprawdzie cokolwiek nazwanie mego organizmu zwłokami, ale niech tam.

Co do utrzymywania sekretów przez Drogiego Pana, przyznam się, że nie mam bezwzględnej pewności, a nawet gorzej, posądzam Go, że i najśmiertelniejszy grzech powiedziałby Pan Mamunci. Wogóle w tej kwestyi nie mam zdecydowanego zdania, ponieważ wierzę, że pewne nasze sekrety zostały zachowa-

ne w tajemnicy, np. rubel z portmonetką, zgubioną w drodze do Skały.

Co do Barzykowskiego, rzecz ma się tak: czytałam jego Historyę powstania (to są jego pamiętniki, które Oër, wydając, ochrzcił mianem Hist. powstania), ale ponieważ tam ciągle wspominany jest Mochnacki, wzięłam się do „Powstania Polskiego" Mochnackiego. M. strasznie mnie zajął, więc przeczytałam to, co o nim napisał Kucharzewski, Krzemiński, Szpotański, bo to było potrzebne do sprawdzenia twierdzeń Barz. o M. B. w dalszym ciągu nie zachwycał mnie, ale za to 1830/1 r. rozpłomienia mnie i niesłychanie zajmuje. Ten tragizm powstania jest rzeczą, o której nie mogę myśleć spokojnie i nieraz w Ossolineum nie wiem, co robić ze łzami.

Gdy mi Pan Drogi napisał o tej kwestyi włościańskiej, b. mi się to podobało, i niedawno, przy sposobności powiedziałam o tem Finklowi, a nawet przeczytałam mu kawałek

do Łosi napisał o Mamunci. Szyję drogą Mamuncia uwagi te poczyna uznać za wtaczające jej w pewnej mierze. Przepraszam b. za te dopiski, niezgodne do czytania, ale nie mam już w domu historycznego papieru. Ściskam Pana Drogiego z całego serca kochająca Olenka

Dziś też piszę do Mamunici – zapomniałam o tem dla kontroli listów, kt. pisz.

listu Drogiego Pana. On się najchętniej zgodził na zmianę tematu, bo jak mówił, to będzie dla usposobienia mego odpowiedniejsze, niż B. – Dokończę więc Hist. powst. B. i M. i wezmę się do tej sprawy włościańskiej – przygotowałam już sobie bibliografię i mam dyaryusz. Więc Pan Drogi myśli objąć sprawę włościańską przez cały czas trwania król. kongr. od 1815-31? Niech Pan kochany napisze mi, co o tem myśli i jakie można by jeszcze wykorzystać materyały? Dotąd wiem o Hirschbergu (Bibl. powst. list.) i o dyaryuszu. – Śmiałyśmy się strasznie z tego, co Pan w liście do mnie i w karcie ostatniej

BIBLIOTEKA UNIW. JAGIELLOŃSKIEJ

Z powinszowaniem
Nowego Roku.
200,000.

Pocztówka. - Postkarte. - Carte post

Открытое письмо. - Переписний листок.

Warszawa

Hoża 26.

Wielmożny pan

Dr. Smoleński.

Radca Prokuratoryi Król. Pol.

BIBLIOTEKA TNO Zielińskich

Nr. 17. Wydawn. kart polsk. - A. S. Kraków 1910. Nasladow. zastrzeżone.

KWIAT LOTOSU.

polach, łąkach i po drzewach.
Bardzo jest dobrze tutaj, park duży
i ładny. Ciekawam, czy Panu by się
podobało. Serdecznie pozdrawiam kocha-
nego Pana, Aleksandra

Wtorek. Proszę Drogiego Pana, jesteśmy, naturalnie, w Garnowie, który jest śliczny. Ogromny park z b. starymi drzewami, dom z wieżą jasny, miły. Mieszkamy na górze - w pokoiku ze ślicznym widokiem.
Żeby tak Pan np. przyjechał z Mamuncią, co?
Byśmy Pana oprowadzały - chciałabym jeszcze coś napisać - ale już chyba wolę powiedzieć - jak się zobaczymy.
Dowidzenia - Zosiutek
Jest ciepło, słonecznie, ślicznie. Chodzimy, po

25

Carte Postale.
Открытое письмо.
POCZTÓWKA.

Warszawa
Hoża 24

BIBLIOTEKA ... ski
101

Wielmożny
Wł. Smoleński.

Wyd. Nakł. Z. K. i L. S.
Światłodruk B. Wierzbicki i S-ka Warszawa

503. 26

Drogi i Kochany Panie!

Z wygnania, w jakiem znajdujemy się obecnie, jest mi bardzo trudno wybrać się do miasta, gdyż piechotą w obie strony nie zajdę. Ponieważ potrzebne są mi różne książki, więc wyprawiam po nie Kazię. Proszę bardzo Drogiego Pana, aby zechciał przejrzeć, czy nie ma u Siebie książek które wyszczególniam poniżej: Przegl. Hist. 1909. t. IX.

Leszczyński St. król. - Głos wolny itd.

Baranowski Ig. - Wieś polska w okresie między Unią Lubelską a konst. 3 maja. - (Przegl. Narod. 1908).

Riabinin - Къ вопросу о побѣгахъ русскихъ крестьянъ.

Roczniki Tow. Przyj. Nauk w Wilnie t. II.

Szelągowski A. - Rozwój ekonomiczny i społeczny w Polsce do 1795.

" " Pieniądz i przewrót cen w XVI i XVII w. w Polsce.

" " Chłopi dziedzice we wsiach na prawie pol. itd. - Studya n. hist. prawa pol. t. I zesz. II.

Baranowski Ig. - Stosunek włościan pol. do wojen itd. (Sfinks VI. 1915).

" " Projekty odbudowy wsi pol. za St. Aug. (Myśl polska 2. 1915).

" " Materyały do dziejów wsi pol. - Prace Tow. Nauk. Warsz. zesz. II. 1909.

Przepraszam Kochanego Pana za kłopot. Wykończam i uzupełniam ostatecznie I cz. Chłopów. Gdybym miała wsz. potrze-

bne książki, za jakieś 10 dni mogłoby być skończone. Ponieważ I cz. może stanowić oddzielną całość, więc myślę nad tem, żeby to można było wydać teraz, gdyż bardzo potrzeba mi jest pieniędzy. Jak skończę, przyniosę Panu Drogiemu raz jeszcze do przejrzenia i wtedy naradzimy się. Wogóle tak już dawno nie widzieliśmy się; ja uważam, że to jest b. niedobrze. Jutro ~~[illegible]~~ nad wieczorem ~~[illegible]~~ mamy zamiar odwiedzić Mamusię, ponieważ zdaje się, że w poniedziałek wyjeżdża. Wybieramy się „krótszą" drogą przez Towarową, Al. Jeroz. i różne wertepy.

Ściskam Pana Drogiego mocno. A.

BIBLIOTEKA TNP Lwowskich
101

Drogi Panie!

Przyniosłam dziś do Mamusi dwie, a przed paru dniami jedną książkę z prośbą o oddanie ich Panu. Wybieram się do Kochanego Pana tak sobie dla zobaczenia się i pogadania, oddawna, ale wstyd mnie, że tak mało będę miała do pokazania Kochanemu Panu z dalszego ciągu mojej roboty. Proszę bardzo o następujące książki, :

1) Szajnocha - Jadwiga i Jagiełło.
2) Przeździecki - Życie domowe Jadwigi i Jagiełły.
3) Przeździecki - Jagiellonki polskie.

4) A. Drochaska - Wł. Jagiełło.
5) Dwa ostatnie Przeglądy Historyczne.

Ściskam Drogiego Pana b. serdecznie.

Oleńka.

BIBLIOTEKA Zielińskich

101

Wielmożny Pan
Wł. Smoleński
p. g.

Niedziela.

358/51 29

Drogi Panie,

proszę się nie gniewać, ale jeszcze w sprawie książek, bo wczoraj zamało było czasu. Potrzebne mi są:

Kraushar - Nowosilcow i cenzura w Król. Kongr. 1819-29.

Biblioteka Warszawska - za sierpień 1912., gdzie jest N. Gąsiorowskiej - Ustanowienie cenzury w Król. Kongr.

Mickiewicz - Wykłady literatur słowiańsk.

To, co Pan kochany będzie miał, proszę bardzo przynieść niedługo do Mamusi i tam zostawić ja sobie odbiorę. Niech się Pan nie dziwi temu „rozstrzeleniu", to tylko pozorne; za widzeniem się wytłomaczę.

Teraz ściskam z całego serca. Aleksandra.

Biblioteka Jagiellońska

Wielmożny Pan
W. Smoleński
p. g.

355/51.

Drogi Panie. okropnie żałuję, że Go nie zastałam. Chciałam pogadać o różnych rzeczach, politycznych i historycznych. Przyniosłam też projekt tej popularnej historyi z prośbą o przeczytanie i ocenę. Chciałam się też umówić, kiedy mam przyjść po wyrok. Teraz muszę iść do Mamusi i zostawić tam moją pisaninę. Wrócę

bardzo chciałabym się z
Panem kochanym zobo
czyć. Ja jestem w domu
~~zwy~~ zawsze do 4ej pp....

Ściskam Pana mocno

Oleńka

6a pp.

BIBLIOTEKA TNP
101

690/51 31

Szanowny Panie Władysławie, korzystam z okazji, bo jadę pp. św. do War. i daję list służącej Ich Maryni, aby oddała go posłańcowi. Uczepiła mnie się myśl, że On miał zamiar przyjechać w sobotę na niedzielę że może wrócić w poniedziałek, bo ma lekcje o 11 i t.d. a ja nie zatrzymałam się nad tą Jego myślą i tak wyszło że się to nie stanie przezemnie. Przyszło mi to do głowy dopiero tutaj, bo tak byłam zmęczona w Warszawie czas cały i rozmawiając z kim również że zamiast wypytać i namówić pominęłam — no tak mi się sprawa przedstawia, ale dopiero tutaj. Więc jeżeli miał zamiar i spłoszyła go wiadomość że Zosia zajęła pokój, że może jest Wanda więc niema miejsca — a to wszystko się usunie, przestawi i będzie mieszkanie Jego na Jego usługi

w każdej chwili jak tylko przyjedzie
może by jeszcze przyjechał w nie-
dzielę rano odchodzi 7.55 –
a powróciłby w poniedziałek z tego o 7.40
nie wiem jakie ma terminy po-
siedzeń itp – ale piszę na wszelki
wypadek, bo mi jest b. przykro, że
się z Nim nie umówiłam wyraźnie.
Jeżeli w tę niedzielę nie będzie mógł
z jakich innych względów, może by przyje-
chał na przyszłą sobotę, o 4ej – jeżeli
będzie pogoda naturalnie, prawda?
W sobotę o 4ej będziemy się go spo-
dziewać i wszystko będzie gotowe, a
jak nie przyjedzie, to znaczy że
nie mógł. Za prawdopodobne
przyjadę w poniedziałek bo to będzie
8ego paźdz., ze względu na zapła-
cenie komornego, pewno już będą
kupony w porządku – przyjechali

byśmy zatem razem rannym
o 8ej
Jeżeli On w sobotę nie przyjedzie,
niech o 1ej będzie u Kucharek
bo ja się tam stawię w 2im pokoju
w poniedziałek.
Nie bardzo pewna pogoda w tej chwi-
li chociaż może wiatr rozgoni chmury
Tutaj u nas wszystko miło i dobrze
Mały coraz bardziej zdrowieje, Wandek
kontent z pobytu tutaj nad wszelki wy-
raz, rozkoszuje się powietrzem i swobodą
której nie doznawała od wielu lat
Brakuje nam tylko Jego, o którym
wspominamy kilka razy na dzień
Drabciunieczku Złoty, nie masz pojęcia – jak
mi wygodnie chodzić w twoich ubraniach!
Poprostu odżyłam w nich – i moje polepsze-
nie na zdrowiu również im zawdzięczam.
Zorjentowałam się tylko za późno, że były

i buty, bo bym nie była dawała swoich do reperacji.

Szkoda, Aniołku Najmilszy, żeś nie przyjechał już dziś, skoro miałeś ochotę.

Nam tu bardzo dobrze, a teraz jeszcze pogoda taka cudna! Na łóżku twoim jest mi doskonale, ale z gustem Ci je odstąpię, bo ja na każdem będę dobrze spała.

Całuję Cię bardzo i do widzenia.

Zosimię.

Sobota, 1sza w poł.

BIBLIOTEKA im. Zielińskich TNP
101

Już nie więcej nie donoszę, bo obiad, tylko do widzenia tutaj albo w Warszawie. Gdybym nie przyjechała w poniedz. 8 Paźdz. to we wtorek.

Do widzenia, niech Go Bozia ma opiece i czuwa nad Nim, aby był zdrów i wesoły.

Astel Joachim

University of London,
Institute of Historical Research,
Malet Street,
Bloomsbury, W.C.1.

Telephone: Museum 3068.

21. IV. 925.

153, High Holborn
W.C.1.

Wielce Szanowny Panie Profesorze! Londyn, 14 kwietnia 1925 r.

Skorzystałem z uprzejmości dawnego mego dyrektora gimnazj. p. Franc. Ksawerego Kusia, który był tak grzeczny i zapytał się na moją prośbę WPana Profesora, jaka epoka lub dziedzina polityki polsko-angielskiej, wydaje się WPanu Profesorowi najodpowiedniejszą do opracowania naukowego, którą mógłbym w Londynie na podstawie angielskiego dotychczas nieznanego lub niedostatecznie zużytego materjału archiwalnego opracować z korzyścią dla głębszego zbadania stosunku Anglji do Polski.

WPan Profesor był tak łaskaw i podał p. dyrektorowi Kusiowi listem

z dnia 6 stycznia 1925 r. kilka tematów z historji polityki angielsko-polskiej XVIII. i XIX. wieku.

Na pierwszy rzut oka zajęło mnie szczególnie stosunek Anglji do kwestji polskiej na kongresie Wiedeńskim. Przypomniałem sobie artykuł profesora Askenazego, drukowany we „Wczasach historycznych" (Warszawa, 1902.) w którym właśnie gorąco zachęcał badawszy historji polskiej do zajęcia się sprawą Polski na kongresie we Wiedniu.

Sądzę, że Wan Profesor, zwrócił także uwagę na ten fakt polityki angielsko-polskiej, zacząłem pilnie śledzić wypadki tego czasu i przekonałem się, że Anglja wzięła nadspodziewanie żywy udział w tej sprawie.

BIBLIOTEKA TNP Kielce

University of London,
Institute of Historical Research,
Malet Street,
Bloomsbury, W.C.1.

Telephone: Museum 3068.

W ciągu przeglądania literatury przedmiotu i ścierania sądów poszczególnych Autorów, którzy pisali o kongresie wiedeńskim wogóle, a o sprawie polskiej w szczególności, wpadł mi pod rękę jeden artykuł, który mię bardzo zaciekawił i spowodował, że się właśnie zwracam do WPana Profesora z prośbą o wyjaśnienie.

Profesor Uniwersytetu w Liverpool Charles Sd. Webster napisał w r. 1913 w „Transactions of the Royal Historical Society. Third Series. Tom VII. Str. 49." artykuł p. t. „England and the Polish-Saxon problem at the Congress of Vienna." W r. 1918 opublikował nową pracę o kongresie wiedeńskim, gdzie w rozdz. III. niektóre swe zapatrywania z r. 1913 sprostował.

Ośmielam się prosić WPana Profe-

sowa o łaskawą odpowiedź, czy Wam Profesor sądzi, że pominąwszy tego artykułu, byłoby korzystnem dla historyi polityki polsko-angielskiej, gdybym się głębiej zagadnieniem tem zajął.

O ile mi wolno mój skromny sąd wydać, to sądzę że artykuł 20-stronny absolutnie nie może wyczerpać tak wybitnej roli, jaką właśnie Anglja wówczas w sprawie Polski odegrała. Prof. Webster opiera się przedewszystkiem na materjale w Public Record Office i opublikował też w wyż wspomnianym artykule ważniejsze listy, tyczące się sprawy polskiej.

Proszę mi wybaczyć, że trudzę Wama Profesora, lecz zainteresowanie się historją w ogólności, a tym tematem w szczególności, dodaje mi odwagi, że zwracam się bezpośrednio do Wama Profesora po wskazówki, sporficowując się życzliwej odpowiedzi.

BIBLIOTEKA TUP Zakładu

Z wyrazem najgłębszego szacunku

Dr. Joachim Astel

101

495/51.

University of London,
Institute of Historical Research,
Malet Street,
Bloomsbury, W.C.1.

Telephone: Museum 3068.

153, High Holborn W.C.1.
Londyn, 9 maja 1925 r.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Pozwalam się do mego obowiązku, złożyć serdeczne pozdrowienie WPanu Profesorowi za cenne pismo. To, jako też treść listu WPana Profesora do p. dyrektora Kusia dodają mi bodźca do podjęcia pracy celem oświetlenia problemu Polski na kongresie wiedeńskim z punktu widzenia angielskiego rządowego i opozycyjnego. Dzisiaj pracę Webstera uważam za niewyczerpującą i stanowczo nie uwzględniającą opinji publicznej Anglji, która w tak wybitnym stopniu popierała dążenia niepodległościowe Polski i wywarła korzystny wpływ na opozycję w parlamencie.

Następnie w związku z treścią listu WPana Profesora, pozwalam sobie zauważyć,

że dotychczas pracowałem pod kierunkiem prof. uniwersytetu w Londynie p. P. Geyla nad zagadnieniem polityki Anglji wobec Austrji i Prus podczas rokowań pokojowych w Akwizgranie w r. 1748; w roku 1923/1924 pisząc dysertację, zajętem się polityką zagraniczną Oliwera Cromwella

Żywię nadzieję, że w czasie swego pobytu w Londynie uda mi się opracować i raporty Hastesa podczas Sejmu Czteroletniego, które obejmują w tut. Public Record Office jedynie 4 folja

BIBLIOTEKA TMP Zelińskich

Z wyrazami najgłębszego szacunku

Joachimski

101

August

ABGEORDNETENHAUS

36

Wiedeń 9/11 892

54/54.

Kochany Władysławie!

Nowelle wyekspedyowałem stąd pod adresem Chmiel. (Red. Ateneum), dodając, że będziesz z nim mówił o tem w mojem imieniu. — Przyślę jedną prośbę: nie mam adresu Korzona a mam dla niego wypisy, których żądał z archiwum Czartoryskich. Bądź więc tak dobry i wręcz mu w mojém imieniu dołączone te kartki. Przy końcu grudnia chcę być u Was.

Twój
August

27.VI.99.

37

150/51

Apollonie Nadnarowski!

Od tygodnia już zbierałem myśli w kupę i ostrzyłem fantazyę, przyćmioną cokolwiek wypadkami Malatyńskiemi, aby w dzień Twego Patrona, w wyrazach godnych i Twojej osobie odpowiednich złożyć na rozległem łonie Twej ziemskiej powłoki najserdeczniejsze życzenia. Kiedy jednakże nic stosownego wymyśleć nie mogłem, udałem się przeto do Adama i siedząc przy jego biurku, razem z nim, ex consilio, wołam Ci: ja i on

Apollonie! Żyj i pij zdrowo w sedne lata a używając z umiarkowaniem świata niezapominaj o tych, którzy jutro razem z Tobą

pragnęliby pić i żyć lecz niestety
nie mogą.
Ściskamy Twoją bujną brodę
i kwitnące zdrowiem oblicze,
omijając nos, jako zbyt poważną
przeszkodę i opierając na byczym
iście Nerońskim Marku

Zawsze Twoi

August

Adam

BIBLIOTEKA Zielińskich
101

38

Rytro 30/7 99.

154/51.

Kochany Władysławie!

Dziękuję Wam serdecznie za zbiorową kondolencyę z Zakopanego. Siedzę od 18 b. m. tu w górach i zwolna zaczynam przychodzić do siebie. Do Wiednia wybrać się niepodobna, bo 10 sierpnia już muszę wracać do Krakowa, aby objąć na czas urlopu Konopnickiego redakcyę. Spodziewam się zobaczyć w tym czasie Ciebie i Adama w Krakowie, dokąd przyjadę we Czwartek o 1/2 7ej wieczorem.

Ściskam Cię serdecznie a jeżeli Adam jest, to i jego

Twój Augusta

Zosia zachwycona kartą z Rigi przesyła Ci ukłony piękne i podziękowanie. Chłopcy polecają się Twojej pamięci.

BIBLIOTEKA
TNP
Warszawa

101

Rytro 8/7 1900.

165/51.

49

Kochany Władziu!

Twój projekt zgadza się z moim. Podobnie jest także, że Tarnów, przyjeżdżając w dzień i w nocy, nie mogę i nie będzie [illegible] amerykańskiego, [illegible] wszystko i w tej chwili rozbija wprost [illegible] więcej nieprzyjaciół w okolicach Muszyny zwłaszcza zaś z [illegible] w Rytrze, [illegible] się w Popradzie i odpoczywam. Pomiędzy [illegible] nich obiecałem dzieciom, że zrobimy na kilka dni wycieczkę do Zakopanego, więc obiecuję dotrzymać [illegible]. Rozchodzi się tylko o to aby dostać pomieszczenie. Potrzebuję dwóch pokoików i 6 łóżek [illegible] najodpowiedniej gdyby mógł je znaleźć pod Giewontem lub gdzie w pobliżu. Wybieram się 20 b.m. lub zaraz po 20tym. Żona ma [illegible] przyjaciółki w Zakopanem i cała gromadę znajomych pań. Tam [illegible] więc [illegible] będzie a my [illegible] pomieszkać. Napisz [illegible] przez my [illegible]

nia dostać dodatego jak sobie żyję i dochód zabawisz? —

Ściskam Cię serdecznie

Twój August

Zosia przygotowuje starszyzną kartę adresu
czasem kłania Ci się z uszanowaniem.
Twój chrześniak, który się na wielkiego wykierowa-
wał oryginała submissyą swoją składa.

BIBLIOTEKA im. Zielińskich TNP
101

Correspondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Карта кореспонденційна.

An
Do
До

Wielmożny Pan

Władysław Smoleński

Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres
Виключно на адрес

in
w
в

Zakopanem

Hotel pod Jaworzynem.

BIBLIOTEKA TNP Zakopane 107

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

166/51

42

Rytro 13/7 900.

We Wtorek po południu zamierzamy przyjechać do Zakopanego. Donieś mi czy pomieszczenie znajdziemy i jaka Pan. u was pogoda? U nas lodo przez 5 dni bez przerwy. Obawiam się o komunikacyę z Zakopanem.

Do widzenia. Twój

Augusta

43

Drużbacki 6/7 1903.

p. Podolin

(Węgry)

200/57.

Kochany Władysławie!

Nazajutrz po Twoim odjeździe spotkałem się z Ulanowskim i opowiedziałem mu całą historyą dyaryusza z r. 1831. Był tem nie mało zdziwiony, oświadczył, że o całej tej sprawie nic nie wie, że Akademia ani na chwilę nie wahałaby się tak ważny dokument opublikować i prosił mnie abym zasięgnął dokładnych w tym względzie wiadomości. Proszę Cię zatem bardzo o informacye bliższe,

a, jeśli można to i o pośrednictwo
u tego, który Dyarjusz posiada – mając
zamiar opracowania historyi sejmów
Królestwa, gotów jestem zająć się jak
najgorliwiej wydaniem rękopisu i
sądzę, że akademia podejmie koszta
z tem połączone. W dalszym ciągu, dla
uzupełnienia należałoby ogłosić proto-
koły sejmu w Zachrzymiu, które znaj-
dują się tu, w Galicyi. W jesieni chcę
wyzyskać także archiwum państwowe
wiedeńskie do czasów Królestwa i powsta-
nia listopadowego. —

Oczekując Twojej odpowiedzi ściskam
Cię serdecznie Twój August

Zosia – bo ona jest tylko dotąd
ze mną – łączy najserdeczniejsze
pozdrowienia.

Adresuj Podolin nie Podolinice,
bo te węgierskie kołtuny polskiej
mowy nie zrozumieją i list przepadnie,
jak to mi się już zdarzało.
A może byś zrobił małą wycieczkę
do nas?

45

Kraków 10/II 904.

214/51.

Kochany Władysławie!

Mój Tadeusz, który kończy obecnie zdawać rygorosa medyczne, ma zamiar, po ożenieniu się próbować szczęścia u was, do czego nakłania go rodzina i otoczenie jego narzeczonej. Ponieważ jednak do tego potrzeba nostryfikacyi dyplomu doktorskiego, więc proszę Cię czybyś mi nie mógł pod tym względem udzielić jakich wskazówek. Pragnąłby on mianowicie wiedzieć, czy egzamina podobne w Warszawie

uniwersytecie się praktykują i czy
z wielkiemi są połączone trudnościami?
pominąwszy oczywiście znajomość języka,
która się rozumie sama przez się.
Byłbym Ci bardzo wdzięcznym za dokład-
ne o ile możności w tej sprawie wska-
zówki.
Za przysłaną mi „Targowicę" i „Lanie"
całkiem słuszne dla Archeologa dziękuję.
O pierwszej napiszę zapewne niebawnie.
Obecnie jestem zajęty drugiem wydaniem
mojej wiedeńskiej historyi i kończę
korrektę III tomu. Od Łunińskiego
miałem o Tobie wiadomości. Żałuję
mocno, że nie przyjąłeś mojej propozycyi,
chociaż rozumiem, że rzecz, w obecnych
warunkach była dla Ciebie
trudna.
Z Rembowskim porozumiałem się i skut-
ek jest taki, że Akademia w naj-
bliższym czasie podejmie wydawnictwo
na większą skalę, bo obejmujące i Księstwo
Warszawskie. Na mnie przypadnie
okres od 1815-1830.

Ściskam Cię serdecznie
Twój Augusz

Cybulscy przesyłają Ci najpiękniejsze
ukłony.

234/51.

47

Kochany Władysławie! Zrobiłem co należało, napisałem list do Pł. i mówiłem z Germ., a rezultat był zadowalniający dosyć.
Pojmuję że się nudzisz i cieszę się, że myślisz o Wiśle, z której Zosia jest wprost zachwycona.
Ja wyjeżdżam Tam 5 lub 6 lipca i będę Cię oczekiwać. Tymczasem łączę serdeczne życzenia przy dzisiejszych imieninach Twoich.

Ściskam Cię serdecznie

Twój Augusz

O Kach. nigdy nie miałem wielkiego wyobrażenia. Szczegóły przedtem są kompletnie dość przyjemne, ale zresztą i dość powierzchowne.

Absender:
Nadawca:
Посилающий:

Korrespondenz-Karte.
Karta korespondencyjna.
Переписний листокъ.

An
Do
До

Wohlgeboren
Władysław Smolenski

in
w
в

Zakopane
Hotel Tatrzański

BIBLIOTEKA
TMP
Zielińskich
101

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

Kraków 19/1 1901.

48

176/51.

Kochany Władysławie!

Bardzo jestem Ci wdzięczny za list Twój równie serdeczny jak rozumny. Przeszedłem w tych czasach przez całe morze intryg, oszczerstw i łajdactw wszelkiego rodzaju i to stanowi ową przykrość, o której tak trafnie wspomniałeś. Postąpiłem tak jak mi moje przekonania nakazywały, jak i Ty zapewne byłbyś na mojem miejscu postąpił, a jeżeli w tej walce upadłem, to już wina nie moja. Z tego powodu też od początku oceniałem położenie trzeźwo i spokojnie, nie łudziłem się ani na chwilę i nie doznałem w końcu rozczarowania, lecz rzeczywiście przykrość, jaką uczuwa człowiek, co przypadkowo wlazł w błoto i czyste suknie sobie powalał.

Piszę Ci najszczerszą prawdę, którą pojąłbyś i zrozumiał natychmiast, gdybyś znał dokładnie cały przebieg wypadków, zwłaszcza zakulisowych. Dziś nareszcie oprócz owego niesmaku, czuję zupełne zadowolenie, że zdołałem się uwolnić od tego gorączkowego a jałowego w gruncie zajęcia, i że mogę być na nowo samym sobą.

Raz jeszcze dziękuję Ci z serca za serdeczne słowa i ściskam Cię

Twój August

BIBLIOTEKA im. Zielińskich INP
101

451/51.

Kochany Władysławie!

Były mój uczeń p. Ernest Deicher, pracując nad historyą XVII w. pragnąłby mieć autentyczny wyrok na Marsztyna (1685). Ponieważ sądzi, że za Twojem pośrednictwem akt ten otrzymać może, przeto proszę Cię o interwencyą w tym kierunku.

Do widzenia za parę tygodni w Zakopanem, tymczasem serdeczne uściśnienia i pozdrowienia

Augustyn Bochenek

Babirecka

Wieża ratuszowa – Ra[illegible] austhurm

Kraków 5/6. Kra

Bardzo nas niepokoi milczenie Pańskie Panie Władysławie. Obaj chłopcy w domysłach i przypuszczeniach się gubią. Proszę zatem pod moim adresem choć słówko przesłać.

Ściskam dłoń Pańską

Babiński

Karta korespondencyjna

Postkarte — Correspondenzkarte — Post card — Dopisnice — Union postale universelle

Wielmożny Pan

Władysław Smoleński

Warszawa

Hoża 24

BIBLIOTEKA TNP

PENSION LINDENHOF

51

SANREMO 23.6.1319 PARTENZE

POSTE ITALIANE 5 CENTESIMI 5 5 5 1319

Polonie Russe

Varsovie

Hoża 26

Wielmożny Pan

Władysław Smoleński

BR. WAR. 13.6.13

PARTOLINI

San Remo d. 22/6 9 131.

Lindenhof

Najlepsze życzenia posyłam kochanemu Panu na dzień Imienin. Nic nie wiem czy Pana ta kartka w Warszawie zastanie boć to czas kiedy zawsze wyjeżdża Pan, przypuszczam, że odsyła ktoś korespondencyę. Ja w tem roku nie jadę do kraju, może uda mi się przez lato mieć gości dla kąpieli morskich. Serdecznie dłoń ściskam i o wiadomości proszę

Babirecka

PHOTO MARTINI VIA PALAZZO SANREMO

Pension Lindenhof

52

CARTOLINA POSTALE

GYSKA

POSTE ITALIANE 10 CENTESIMI 10

GIA. ROMANOVA 3. 22.11.12 (D)

Rogamme de Palazzo

Varsovie

Hoża 26

Wielmożny Pan
Dr. Smoleński

BIBLIOTEKA Zielińskich

101

Pan Remo 22/11 912 r.

Na wstępie za śmiałość przepraszam ale wiem, że Pan nie odmówi mej prośbie i przyjmie kilka kart reklamowych mojego pensyonatu które równocześnie jako druki posyłam i zechce umieścić w miejscach które Pan uzna za więcej odwiedzane. Może eleganckie kawiarnie lub cukiernie. Na reklamie wiele zależy, może dać zyski. Przepraszam po tysiąc razy i dłoń serdecznie ściskam

Babińska

PHOTO MARTINI VIA PALAZZO SANREMO

Balzer Oswald

Lwów 1/5 909.

263/51.

Czcigodny Panie Kolego!

Spieszę przesłać natychmiast żądane poświadczenie; wdzięczny będę za wiadomość o wyniku czy to od Czcig. Pana Kolegi bezpośrednio czy od samej pary J. ustnie po powrocie do Lwowa.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

powolny sługa

O. Balzer

Baranowski Ignacy

59

4/VII 95. Czwartek
8 godz rano.

100/51

Szanowny Panie.

W interesie osobistym potrzebuję się z Szan. Panem rozmówić. Uprzejmie proszę o łaskawe wskazanie mi godziny w którą mógłbym Szan. Pana w domu zastać i zająć mu kilka-nasie minut czasu. –

Ośmielam się prosić o wskazanie mi terminu na dziś, jestem bowiem

na wyjezdnem z Warszawy

z wysokim poważaniem

Dr Ignacy Baranowski

BIBLIOTEKA im. Zielińskich
101

Badouin de Courtenay Jan

Correspondenz-

Karta korespondency

ДОПЛАТИТЬ. 4

T

Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres

Księgarnia M. Arcta

Dla doręczenia Wm Wład. Smoleńskiemu

in / w Warszawie

ul. Nowy Świat, 53.

BIBLIOTEKA Ks. Prim. Zielińskich TNP

101

(Poln.)

88/51

Kraków, 13. VII. 94.
Ulica Radziwiłłowska, 13

55

Upraszam o natychmiastowe przesłanie tej kartki panu Władysławowi Smoleńskiemu

Szanowny Panie! Otrzymałem tu ze Lwowa bilet kolejowy dla Pana, dający Panu zniżkę (o połowę, respective o $\frac{1}{3}$). Wnoszę z tego, że Pan wybiera się do Lwowa na zjazd literatów. — Ja sam wyjeżdżam w niedzielę na wieś, a wrócę dopiero we wtorek, ażeby we środę wyjechać do Lwowa. — Bilet jednak swój zastanie Pan w moim mieszkaniu (Ul. Radziwiłłowska, N 13), do którego niech się Pan zgłosi natychmiast po przyjeździe do Krakowa (przed 12-ą w południe, albo też po 3ej po południu.) — Wręczy go Panu mieszkająca u nas obecnie pani Niewińska

Z poważaniem J. Baudouin de Courtenay

Bem Antoni Gustaw

24/VIII/94.

56

A. G. B.

90/51

Szanowny Kolego!

Zmuszony jestem udać się do Was z prośbą nader drażliwą. Wskutek nieoględności własnej oraz nieprzewidzianych powikłań wakacyjnych, śród przednówka nauczycielskiego ujrzałem się nagle bez grosza. Nie mam obecnie żadnych długów (oprócz komornego za m. sierpień), ale nie mam także żadnych stosunków z ludźmi i instytucjami, wypożyczającemi pieniądze. Potrzeba mi 75 (siedemdziesięciu pięciu) rs., które zwróciłbym z procentem w trzech ratach: 5-go listopada, 5-go grudnia i 25-go grudnia r. b. Dochód mój z lekcyj wynosił w roku ubiegłym około 1900 rs. – przyszły nieźle się zapowiada; ale któż może przewidzieć, co będzie jutro. Wiem, że to jest ryzyko, – że wiara w rzetelność dłużnika i fizyczno-materyalne prawdopodobieństwo wypłaty musi tu być substytutem rękojmi prawnej. Gdybyście swym pośrednictwem mogli mi podać rękę w tej przykrej sprawie dopychania taczek życia do kresu rocznego, – byłbym Wam serdecznie wdzięczny. W każdym razie proszę o szczerą odpowiedź i przebaczenie, że śmiałem Was niepokoić.

Pełen rzetelnego szacunku i życzliwości. A. G. B.

Smolna 12.

57

91/51.

A. G. B.

Szanowny Kolego,

wybaczcie mi, proszę, ową dziwną wizytę nocną, jaką Wam z wtorku na środę w moim imieniu (choć, naturalnie, bez mojej wiedzy) złożono. Wyszedłszy od Was, biegłem przez ulicę, jak wściekły. Wpadłem do swego mieszkania prawie bez przytomności, łkając i wyjąc, niby zwierz dziki. Dawno w podobnym nie znajdowałem się stanie. Rozstrój nerwowy i przygnębienie moralne, którego prawie ciągle doznaję, wzrosły wtedy – wskutek tak drobnego wypadku, jak chwilowa utrata czapki – do potwornych, obłąkaniem grożących, rozmiarów. Zdawało mi się, że jestem przez ludzi zdeptany, spotwarzony, uznany za najnędzniejszego z nędzarzów. Jak i kiedy najbliższemu otoczeniu swemu zakomunikowałem Wasz adres, nie pamiętam. O tym, że Was w tak niestosownej porze niepokojono, i że uczyniła to moja córka, łącznie ze swą matką, dowiedziałem się w kilka godzin po fakcie. Proszę, nie miejcie do mnie urazy.

Serdecznie życzliwy

[illegible]

30/VI/94. –

BIBLIOTEKA TNP Zielińskich
101

Benis Artur

59

Kraków 26. III 92.
Bracka 11.

56/51.

Wielmożny Panie!

Dziękując najuprzejmiej za łaskawą pamięć o mnie, podaję WPanu do żądanego użytku następujące daty:

Nazywam się Artur Benis ur. w Krakowie 3/XII 1865 z ojca Ignacego i matki Zofii.

Szkołę normalną i średnią kończyłem w Krakowie, w roku 1883 wstąpiłem na Wydział

prawa i administracyi Uniwersytetu Jagiell. i byłem uczniem tego wydziału do roku 1887. W roku 1888 uzyskałem stopień Dra praw, i po odbyciu 2 letniej blisko służby sądowej przy Krakowskim i Wiedeńskim trybunale wstąpiłem do praktyki adwokackiej w Krakowie.

Na uniwersytecie oddawałem się głównie studyom historyczno-prawniczym w seminarych Prof. Zolla i Ulanowskiego.

Prócz drobniejszych artykułów po czasopismach wydałem:

1. Historya ochrony praw autorskich w Polsce. Krak. 1887. stron. 85 VIII maj.

2. Materyały do historyi drukarstwa i księgarstwa w Polsce

1. ~~Jan~~ Floryan Ungler i Maciej Scharffenberg. ~~Krak~~ (1542-1551) Kraków 1891 stron 72. VIII maj.

II Biblioteki prywatne w Krakowie w wieku XVI. Kraków 1892 stron 43 VIII maj.

3. Postępek prawa czar-

towskiego. w Bibliotece pisarzów Polskich wydawanej przez Akad. um. w Krakowie. 1892 stron 126. VIII Materyały do historyi druk. i księg. w Polsce wyszły w Archiwum do historyi oświaty w Polsce wydawanej również przez Akad. Umiej. w Krakowie.

Nadto wydałem kilka dokumentów do historyi sztuki (malarstwa i drzeworytnictwa) w Polsce w „Sprawozdaniach Komisyi do hist. sztuki." Akad. Um.

Łączę wyrazy szczerego szacunku i poważania

Art Benis

BIBLIOTEKA TNP im. Zielińskich
101

Benni Karol

61

Szanowny Panie Radco,

Ustawy załączam. Jutro w Piątek stawię się; proszę tylko o pozwolenie przybycia koło godziny 12 i pół, gdyż o 1-ej muszę być w domu.–

Zostaję z wysokiem poważaniem

Dr Karol Benni.

Czwartek.

62

BIBLIOTEKA im. Zielińskich TNP

101

Biernacki Wiktor

24 Stycznia 1907 r. 63

Szanowny Panie Radco

Dobrodzieju!

W Kurjerze wyczytałem, że Szan. Pan informacyi udziela w sprawie bibljoteki publicznej w Warszawie. Zaziębiony mocno jestem i zabroniono mi wychodzić z domu; listownie też tylko (z żalem) zwracam się do Szan. Pana o łaskawe wtajemniczenie mnie. Sprawa ta zawsze żywo mnie obchodziła; radbym współdziałać myślą, mową i uczynkiem. Jakie są warunki zapisu na członka założyciela? Czyli, ilu rublami to pachnie? Ofiarność bo moja (szczupła) tak już jest

naprężona (w Grudniu r. z. wypłaciłem ogółem 65 rubli), że z każdym rublem liczyć się muszę. Czas obecny przejściowy nie pozwala mi też zbytnio się awansować, bo Bóg wie jeden, co mnie w bliskiej przyszłości czeka.

Bardzo, ale to bardzo, chciałbym się z Szan. Panem osobiście widzieć. Jak tylko mi wolno będzie wychodzić z domu, nie omieszkam odwiedzić Go. Znając trzeźwy umysł Szan. Pana, o wielu rzeczach chciałbym z Nim pomówić, w wielu sprawach się poradzić. O jakiej porze dnia (oczywiście w godzinach poobiednich) najłatwiej Szan. Pana zastać można?

O słówku odpowiedzi jak najprzejmniej umiem proszę.

Z należnym szacunkiem i poważaniem

Sługa

Wiktor Biernacki

Politechnika

(Koszykowa 63)

Bieskowskij Nikołaj

65

14 Мая 1908 года $\overset{t}{+}$ 33° R

258/51.

Глубокоуважаемый

и

Дорогой Учитель Владиславъ

Осиповичъ. —

Шлетъ Вамъ привѣтъ и поклонъ Н. Ѳ. Быковскій, желая Вамъ добраго здоровья и всего наилучшаго. — Я выѣхалъ изъ Варшавы в 1905 г. а ныне живу на Кавказѣ на дачѣ, среди: пальмъ, бананов, магнолій, лавровъ, кипарисовъ, фиговыхъ и др. деревъ. Въ саду у насъ цвѣтетъ болѣе 6000 розъ, по заборамъ клумбамъ, бесѣдкѣ и верандѣ, вьются левкоями, ирисами, жасминомъ

и т. п. — Камелія, піоны, лакъ — фіолъ уже
оцвѣли. Каждый день ѣдимъ
спаржу, викторію, землянику.
Ждемъ артишока, альчъ, дыни
арбузы, персика и виноградъ.....
Живемъ почти, что въ раю!
Часто вспоминаю о Васъ. —
Сочин: „Битва на Зеленомъ полѣ"
представлено въ Императорское
военно-историческое общество, для
напечатанія на казенный счетъ.
До сихъ поръ ни слуху — ни духу; обык
новенная чиновничья волокита
Читалъ эту зиму „Исторію вели
кой французской революціи" Тве
ра, Минье и Блосса; встрѣти
лась фамилія генерала Міон

чинскаго (Блоссъ пишетъ Мячинскаго
очевидно ошибка). — Кто такой Міон
чинскій? былъ кажется какой то Міон
чинскій на Гродненскомъ сеймѣ, гдѣ игралъ
незавидную роль? на сколько помню
былъ какой то авантюристъ Міончин
скій, въ родѣ Беніовскаго? — Кто изъ
Міончинскихъ былъ генераломъ фран
цузской республиканской арміи и
за неспособность и неумѣлость конь
чилъ жизнь на гильотинѣ?
Не откажите сообщить. —
Я слыхалъ, что Вы написали ин
тересное сочиненіе „Торговыя
кая конфедерація? Я къ сожалѣнію
не читалъ — здѣсь, конечно не дос

тать не за что. —

Еще разъ шлю Вамъ поклоны и остаюсь преданный

Н. Быковъ. —

BIBLIOTEKA ... Uniwersytetu Jagiellońskiego
101

Адресъ мой:

г. Сочи / Кавказъ / Черноморской губерніи, Средняя Мацеста, дача графа Каменскаго. —

Полковнику Николай Өеофиловичу

Быковскому. —

Bogusławski Edward

67/51.

Edward Romuald Bogusławski urodził się w Warszawie 1848 r. Ojciec jego Edward wspomniany jest w wielkiej Encyklopedji Orgelbranda tom III s. 889. Wstąpił do gimnazjum w Suwałkach 1859 r. skończył je 1865 i w tym samym roku rozpoczął naukę w Szkole Głównej, którą ukończył 1869, a w 1870 otrzymał dyplom na stopień magistra filologiczno-historycznych nauk. Jako student jeszcze 1868 wstąpiłem na pole literackie, drukując w Gazecie Polskiej trzy artykuły: 1. „Uwagi nad myślami Emmersona" w N: 194 Gazety z r. 1868, który wywołał polemikę z Janem Hemplem, zarzucającym autorowi racjonalizm. Hempel staje na stanowisku teologicznem. 2: „Kilka słów w odpowiedzi na list p. Jana Hempla" drukowanych w N: 235 Gazety Polsk. z r. 1868 i 3: „O hypotezie

wogóle i darwinizmie, – o powagach i syntezie objawienia z nauką" w N: 66 z roku 1869. Od tego czasu nic nie pisałem aż do 1885 r.

Od r. 1870 do 1872 pełniłem obowiązki nauczyciela domowego rok w Warszawie, drugi na wsi. Od 1873, po powrocie do Warszawy, zacząłem nauczanie w zakładach prywatnych męzkich (wykład łaciny i greckiego) od r. 1875 w żeńskich (historja).

Na lata 1885 i 1886 przypada udział mój w pracy w Przeglądzie Pedagogicznym, gdzie pomieszczałem recenzje dzieł historycznych (korzona Lewickiego, Świeżawskiego itd.).

W r. 1884 z powodu pobytu w Ems na kuracji, zwiedziłem Niemcy nadreńskie, Saksonję i Czechy, – w r. 1885 Charwację, – 1886 Serbję, Bułgarję i Konstantynopol, – 1887

67151

Książki przy niniejszem załączone wychodziły w takim porządku, w jakim są numerami oznaczone.

Nem 5 i 10 oznaczają się dwie książeczki skonfiskowane w Krakowie przez prokuratorję austryjacką:

N: 5 Problemat słowiański. Kraków 1889 (str. 64), obszerniejsze rozwinięcie idei, występującej we „Wstępie" do Historji Słowian, przedrukowanym w „~~Dodatku~~ Przeglądzie literackim" dodatku do „Kraju" z r. 1889 w ośmiu numerach (30, 31, 32, 33, 34, 35, 36 i 37). O Problemacie słowiańskim wspominam w Historji Polski s. 219.

N: 10 Przyczyny upadku Polski i dwie szkoły we współczesnej historjografji polskiej. Kraków. 1892. (str. 67). Wspominam o tej broszurze w artykuliku, pomieszczonym w N: 2 „Kraju" z r. 1892. Wywołały go głosy o mojej Historji Polski i wogóle o szkole, zwanej Krakowską na zjeździe historycznym we Lwowie. 1890 r.

Włochy całe. 1889 Paryż (wystawa).

Od roku 1888 do 1892 wydane były książki i broszury, które przy niniejszem załączam (zwracać ich mi nie proszę).

W r. 1892 w 3 numerach Przeglądu Pedagogicznego drukowano rozprawkę „Stanowisko damy klasowej". Wydrukowano tylko pierwszą połowę, drugiej drukować zabroniła cenzura, a raczej ~~[illegible]~~ zaczynającego się już składać.

Pomniejszych artykułów polemicznych nie wspominam i tylko chyba ze względu na to, że mogłyby informować o kierunku i rezultatach prac moich wspomnę o trzech, a mianowicie pomieszczonych w „Kraju" z r. 1892 N° 2, w tymże „Kraju" z r. 1893 N° 4 i w Przeglądzie tygodniowym w ostatnim numerze z r. 1892.

Osobę piszącą o mnie

Komunikuję Szanownemu Panu powyższe, zażądane od mnie, szczegóły biograficzne i bibljograficzne, wraz z książkami, o których tutaj już nie wspominam, pozostaję z wysokiem poważaniem

Edward Bogusławski

16. II. 1893 r.

Warszawa

BIBLIOTEKA TNP im. Zielińskich

101

148/51

70

29. 5. 1899

Szanowny Panie

Ponieważ służyłem Szanownemu Panu I tomem mojej „Historyi Słowian", proszę więc przyjąć i drugi. Proszę o to, z tem większą skwapliwością, że z niego będzie mógł Szanowny Pan się przekonać, jak daleko idzie wiedza i kompetencya Brücknera, którego złośliwa recenzya była dla Szanownego Pana źródłem informacyi o mojej pracy. Ponieważ pragnąłbym, aby Szanowny Pan miał lepszą opinię o mnie, ośmieliłem się posłać Mu skromną swoją pracę. Łączę wyrazy wysokiego poważania.

Edw. Bogusławski

Wielmożny Pan
Wł. Smoleński
Hoża 24.

BIBLIOTEKA Zielińskich TNP
101

Boguszewski? J.J.

829/51

71

Łódź, Dzielna 41.

15/XI/06

Szanowny i drogi Panie,

Ponieważ nie znam adresu p. Jabłonowskiego (seniora), przeto ośmielam się prosić Szanownego Pana o łaskawe przesłanie mu załączonego przy niniejszem listu. Z góry dziękując Szanownemu Panu za tę przysługę — pozostaję Z poważaniem J. J. Bugusz

Wny P. Wł. Smoleński
w Warszawie

Łodź 22/XI – 1906.

Szanowny i drogi Panie

W niedzielę będę w Warszawie i radbym bardzo widzieć Szanownego Pana, ale interesów mam moc wielką, a czasu na nie mało. Ponieważ jednak obaj musimy się pożywić, czyli mówiąc po prostu zjeść objad, – jeżeli więc Szan. Pan jada obecnie, jak dawniej, w restauracyi, – to proszę uprzejmie – racz mnie Pan zawiadomić o której godzinie i do którego Szynku mam się stawić, a ja niewątpliwie przyjdę. Ja proponowałbym Brühla. Wiadomość racz mi Pan przesłać na Chmielną do Hotel Royal. Uścisk dłoni J. J. Bogucki

przed 9ą rano.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.

Wielmożny Pan

Władysław Smoleński

w Warszawie

24, Hoża, 24

На этой сторонѣ пишется только адресъ.

BIBLIOTEKA im. Zielińskich
101
11 XI 1901

102/51

Szanowny Panie!

Biletów wczoraj nie było. Więc będzie nie w Stowarzyszeniu lecz w Filharmonii o pierwszej. Trzeba iść tam wcześniej albo po bilet, albo po spotkanie się z kimś władnym, a takich będzie ~~w~~ przedsionku wielu. Ja nie pójdę.

P. Sol. przysłał mi list przepraszający i kłamliwie tłumaczący zajście.

Uprzejme wyrazy łączę J. J. Boyma

30K

Borkowska Antonina i Jadwiga

Życzenia najserdeczniejsze
ślę w dniu imienin
Antonina i Jadwiga Borkowskie
27/VI 1902

CARTE POSTALE.

Postkarte – Correspondenzkarte – Briefkaart – Postcard
Levelezö-Lap – Dopisnica – Korespondencni listek
Cartolina postale – Открытое письмо – Karta korespondencyjna
Union postale universelle.

Wielmożny Pan
Władysław Smoleński
Złoczów 24
w miejscu

75

5/I

366/51

Szanowny Panie!

Żałuję tak bardzo że Pan nie-
zastał nas, właśnie tak się zło-
żyło że Jadwinia dopiero dru-
gi raz wyszła po trzech tygo-
dniach, chorowała, do czego w zna-
cznej mierze przyczyniła się
smutna wiadomość iż Janusz
stracił nogę, lecz na pociechę
dodać należy że jest już w Wie-
dniu. Tyle nowych zmartwień
i kłopotów przybyło mi, staram
się robić dobrą minę dla mojej
biednej Jadwini —

Gdyby Sz. Pan zechciał przyjść do nas pogawędzić byłybyśmy bardzo rade, bo czujemy przyjaciela w Panu.
Jeszcze mam jedną wiadomość a mianowicie że Stefek nanowo powołany jest do firmy Ł. S. Borkow. i zaczął już pracować —
Może Sz. Pan naznaczy kiedy dzień aby nas zastać — dzisiaj wieczorem nas nie będzie, lecz po za tym zawsze miła nam będzie obietnica

Biblioteka Zielińskich TNP

101

Łączę wyrazy poważania
Antonina Borkowska

Brudziński J.

76

Dr. med. J. Brudziński

Warszawa, d. 1/X 1916

~~Włodzimierska 9.~~

Szanowny Panie Profesorze! Zebrani w piątek u Dra M. postanowili jeszcze raz zebrać się w środę o 8ej u mnie, mam więc zaszczyt prosić Szanownego Pana Profesora o łaskawe przybycie. Z wysokim szacunkiem i poważaniem

J. Brudziński

334/51

Towarzystwo Naukowe Płockie

101

Bujnicka-Karpowiczowa Maria

77

Szanowny Panie Profesorze!

Proszę mi darować, że ze swą osobistą prośbą odważam się zwrócić do Szanownego Pana.

Jestem byłą uczennicą Szanownego Pana Profesora Marją Bujnicką (Karpowiczową) z pensji Pani Izabelli Smolikowskiej, w której się kształciłam w ciągu 6 lat.

Jako repatrjantka przeszłam ciężkie koleje losu, nim do Polski dotarłam.

Poszukuję posady wychowawczyni na jednej z pensyj prywatnych, ku czemu posiadam odpowiednie kwalifikacje. Posiadam 7 letnią praktykę pedagogiczną. W Wielkich-Łukach w przeciągu 3ch lat byłam nauczycielką i przełożoną w polskim Zakładzie Naukowym (V kl.). Mam referencje z klasztoru S. S. Wizytek z Wilna i ze Świdra z filji Zakł. Nauk. hr. Plater.

Obecnie mam 3 godziny lekcyj, ale mieszkania niemam, dlatego staram się o wychowawstwo w jakim bądź zakładzie byle dostać locum.

Byłabym tak niezmiernie wdzięczna, jeśliby Szanowny Pan Profesor nie odmówił przejrzeć moje referencje i raczył polecić.

Adres. do 20 włącznie
Hipoteczna N5
VI piętro lokal właścicielki

Łączę wyrazy głębokiego szacunku
Marja Bujnicka (Karpowiczowa).

16 Stycznia 25

Szanowny Panie Profesorze.

Szanowny Pan Profesor był łaskaw nadmienić, że może możnaby było prosić o posadę maszynistki. Nie śmiałam fatygować i zabierać czas Szanownemu Panu Profesorowi i dlatego odważyłam się prosić listownie z tą wielką prośbą - jeśli to jeszcze jest możliwem proszę Szanownego Pana Profesora, jako repatriantkę, o tę pracę dla córki. Jest b. biegłą maszynistką, posiada referencje. W porodu braku posad nic, żadnej pracy, dostać nie może - jest ona inwalidą.

Ponieważ Szanowny Pan Profesor codzień ma wykłady w Uniwersytecie, więc może - byłoby dogodnem prosić o łaskawą odpowiedź, jakowąś można byłoby powiadomić w Archiwum Uniwersyteckim, dokąd byłam się zgłosiła.

Łaskę wyrazy głębokiego szacunku

Marja Bujnicka-Kasprowiczowa

Adres. Pięknaś 24. m 5.

Panna Karolinka Kasprowiczówna lub Marja Bujnicka-Kasprowiczowa

Warszawa 27/II-25

Cielecki Artur Zaremba

Porchowa d. 24. IX. 94
p. Potok-Złoty
Galicya

79

102/51.

Wielmożny Panie!

Dziś odebrałem 96. zeszyt wielkiej Encyklopedyi powszechnej ilustro. i w nim na stronie 984. artykulik Cielecki Hieronim podpisany literami W. S. a więc pisany przez Wpana. Na samym początku krótkiego tego artykułu stoi: „Cielecki Hieronim ur 1563 + 8 kwietnia 1627 herbu Habdank biskup płocki." – Zadziwia mnie bardzo, że się taki błąd mógł wkraść do tej notatki, wszak Hieronim Cielecki był herbu Zaremba. Zanadto jego żywot i pochodzenie są znane, aby o tem dyskutować. Dość otworzyć pierwszego lepszego z naszych heraldyków lub historyków epoki Zygmunta III aby się o tem dowiedzieć, także pomnik biskupa w Płocku

będący jest przyozdobionym herbem Zaremba i opatrzony napisem zaczynającym się od słów: „Hieronimus Cielecki pervetusta Zarembarum gente ortus est", wreszcie posiadam rodzinne papiery i odpisy rozmaitych dokumentów sięgające aż do r. 1250 do Janka na Cielczy Zaremby wojewody Kaliskiego, legalizowane przez władze rządowe pruskie, w tych papierach są także dowody na to, co twierdzę. - Zapewne więc słowa: „herbu Habdank" są lapsus pennae i jak sądzę samemu WPanu na tem zależeć powinno aby w tak poważnem dziele jak W. Encyklopedya powszechna ilustr. artykuł cyframi W. S. t. j. pańskim podpisem opatrzony nie zawierał tak wielkiego błędu, jakim jest w stosunku do notatki o Hieronimie Cieleckim ten przez Pana popełniony. Rodzinie, do której ów Hieronim należał, pojmie Pan, zależeć także może na tem aby nie była jego pozbawioną, szczególniej, że w ogóle o rodzinie Zarembów na Cielczy Cieleckich, którzy zawsze wydali 9. senatorów i uczciwie przez 8 wieków Ojczyźnie służyli, szanowna Redakcya W. Encyklop. Powszechn. ilustr. nie raczyła nawet zmianki uczynić tylko zacytowała Hieronima i Jakóba a tego pierwszego jeszcze opatrzył Pan fałszywym i obcym herbem. Proszę przeto uprzejmie WPana o zamieszczenie w przyszłym zeszycie Encyklopedji odpowiedniego sprostowania. Spodziewam się, że Wielmożny Pan raczy zadość uczynić zupełnie słusznemu memu życzeniu i proszę przyjąć moje zapewnienia prawdziwego szacunku z jakim pozostaję

Artur Zaremba Cielecki

W każdym razie proszę o parę słówek odpowiedzi.

81

Hadynkowce d. 25. I. 95
p. Kopyczyńce
Galicya

94/51.

Wielmożny Panie!

Pomimo mego poprzedniego listu nie Wpan nie raczył mi nawet obiecać w sprawie sprostowania w Encyklop. Powszechnej w 96. Zeszycie na str. 984. zamieszczonego fałszu jakoby Hieronim Cielecki był herbu Habdank, proszę przeto powtórnie, aby Wpan był tak uprzejmym przyrzec mi a potem dotrzymać zechciał zamieszczenia z końcem tomu W Encyklop. sprostowania odpowiedniego, w którymby Wpan zaszły błąd wyjaśnił —
Jest rzeczą śmieszną i głupią pysznić się jakąś urojoną a choćby i rzeczywistą wielkością rodową, ale jest obowiązkiem każdego pilnowanie prawdy historycznej oraz godności i pamięci swych przodków. O wielu rodzinach bez przeszłości Encyklopedya pisze dużo, o rodzinie zaś Zarembów Cieleckich, którzy wydali 7 senatorów, dużo prałatów, mieli własną kanonię w Płocku i nie jedna pole bitwy swoją krwią oblali Encyklop. zmianki nie czyni tylko Wpan podaje Jakóba C. bez herbu a Hieronima opatruje Pan fałszywym

herbem a więc zalicza Pan do rodziny, która nigdy u nas nie istniała a nam go Pan zabiera. —

Jeżeli WPan nie zechce mi przyrzec przeprowadzenia odpowiedniego sprostowania tak będę zmuszony choć z prawdziwą przykrością wystąpić w jednem z pism naszych literackich przeciw stronniczemu i nie dokładnemu traktowaniu wielu rodzin i osób z naszej przeszłości historycznej w W. Encyklop. pow. — a Pański artykuł o H. C. posłuży mi jako wdzięczny przykład. —

Łączę Wielmożnemu Panu wyrazy prawdziwego szacunku

Sługa

Artur Zaremba Cieleski

BIBLIOTEKA Uniw. Jagiellońskich
101

Ciemnołońska G.

29/4/51.

Szanowny Panie Profesorze.
Przepraszam Szanownego Pana, że jeszcze raz zwracam się do Niego, ale przedewszystkiem chcę podziękować za łaskawą rekomendację do pana Bolińskiego, który obiecał dopomódz mi w otrzymaniu artykuły z „Macierzy", następnie prosić Pana Profesora o poparcie mej sprawy przy stosownej okoliczności. Parę razy daremnie starałem się

w Zarządzie „Macierzy"
ale zawsze mi odpowiada-
ją, że na Warszawę
niema szkoły, jeśli rze-
czywiście tak jest, to-
bym się nawet zgodziła
otrzymać szkołę na pro-
wincji. Może się przed-
stawiam zbyt natarczy-
wą, ale Szanowny Pan
będzie łaskaw wyrozu-
mieć mię, że ja muszę
wszystko uczynić z swej
strony, żeby mieć choć
jakąkolwiek nadzieję, że
swój zamiar doprowadzę
do celu. Z prawdziwym
szacunkiem G. Ciemnołoński

Dn. 24/VIII 16 r.

TOWARZYSTWO NAUKOWE
PŁOCKIE
Płock, Plac Narutowicza Nr. 8

Chmielowska Maria

85

Warszawa.

256/51.

Szanowny Panie Profesorze.

Dlaczego po dziesięciu latach wróciłam do Warszawy to już do mnie należy, jednakże spodziewałam się że zastanę tu ludzi mi przychylnych dla pamięci męża mego, byłam żoną jego uczciwą, spełniałam obowiązki żony chorego człowieka najsumienniej i zupełnie nie niemam sobie nic do zarzucenia. Dla czego w Warszawie znalazłam ludzi dawnych przyjaciół Piotra tak wrogo mi usposobionych? dla czego znalazłam tylu wrogów moich jak i dwóch synów moich? dla czego

256/51

i Pan Szanowny Panie Profesorze
do nich należy? Dla czego Pan tak
zawsze przez nas oboje szanowany,
tak szkodzi synom moim? Dla
czego Pan Szanowny, przykłada wia-
rę nikczemnym oszczerstwom
Pan pełen honoru i zacności?
Janusz syn mój zwalił długu
w Darmsztadzie 380 marek, które
Ojciec pojechał i zapłacił, ale do
nikogo nie mówił nigdy że syn
jego weksle podpisywał, smorka-
czowi, studentowi nikt by na weksel
pieniędzy nie dawał, ale choćby na-
wet podpisał, to swoim imieniem
a nie Ojca, a toby go nie hańbiło
to hańbi gdyby Ojca podpisał, cze-
goby nigdy nie popełnił, dziś jest
człowiekiem dojrzałym i pracuje,
uczciwie. Dla czego go Szanowny

czas że y opamiętywa. Czyż
ani dostali krocie po Ojcu i
roztronili? nie. Witek został
bez skończenia nauk, bez pasz-
portu, bez uwolnienia od wojska
na mnie i na nim został ten
ciężar, teraz te trudności pako-
nane i resztę funduszu poszło
na to. To co pan Zakrzyński
opowiada jest nieprawdą, nie
godną uczciwego człowieka, a
dla czegóż on Galicyanin przyje-
chał szukać tu karyery, kiedy
tak łatwo w Galicyi. Do Banku
Austro-Węgier. byłby mu dał
posadę minister Biliński
ale tam potrzeba być poddanym
Austryjackim, syn mój
niemógł go przyjąć, nie spełniw-
niwszy powinności wojskowej,

w Państwie Rosyjskim.

Bolesne mi już nad siły moje bolesne, że muszę powiedzieć, niepotępiajcie niewiedząc wszystkiego. Nie słuchajcie potwarzy boście Panowie na to powinni być wyżsi. Niedobijcie i tak starganych sił moich ja pragnę żyć jeszcze trochę aby wiedzieć że synowie moi są wybiją i zadadzą kłam tem co o nich tu mówią niesłusznie.

Pan, Panie Profesorze, mając poważanie u ludzi a mówiący takie rzeczy o młodych ludziach, daje pewną rękojmię że tak jest, tymczasem ten nikczemnie skłamał mówiąc to Panu i Pan w najlepszej wierze to powtarza.

Panie Smoleński proszę i błagam, jako matka, i żona Piotra, zapomnijcie o nas, jak zapomnieliśmcie o przyjacielu Waszym, ale nie szkodźcie synom i wdowie po nim.

Proszę o to, bo pragnę abyście Panowie tego kiedyś bardzo nieżałowali.

BIBLIOTEKA im. Zielińskich

Zawsze z należnym dla Niego poważaniem

Marya Chmielowska

Zdaje mi się że jeszcze mało powiedziałam więc i to dodam.

Pan Szanowny jako Ojciec Chrzestny Witolda ma pewien że tak po

wiem obowiązek bronić go siły
sząc zarzuty bez żadnej moralnej
podstawy rzucane na niego, tym
czasem, chyba nierozważywszy
oczernia go Szanowny Pan i za co
że ubrany chodzi przyzwoicie, u nas
obecnie jest taka bieda że gdyby
miał laskę ze srebrem byłaby
w zastawie, nosi zwykły kij po
malowany i zagięty.

Nie żądam pomocy materyal-
nej, bo z jej w Warszawie spodziewać
przy takiej nienawiści do nas, nie
mogłam i nie mogę. Rzeczywiście
że jesteśmy w biedzie, ale i na to
może być sposób aby koniec położyć
tam. Proszę nie oczerniajcie Pano-
wie najniesłuszniej tych co Wam
nie niezawinili. Prosi o to Pana
Szanownego i bardzo nieszczęśliwa
ich

matka.

Pan ma za łotra? Kiedy żeby
ojciec jego wstał z grobu byłby
z niego zadowolony. Dlaczego
Pan Profesor szkodzi synowi
memu Wiłoldowi, który tu przyje-
chał szukać pracy, bo Galicya ma
dość swoich poddanych, dlaczego
szkodzić w karyerze młodemu czło-
wiekowi pragnącemu pracować, czyż
ubranie przyzwoite go hańbi? czy
ma pójść w ubraniu domowym
do ludzi starszych i ze stanowiska-
mi? Co innym miałoby się za
pochałą jemu się bierze za tak złe.

Panie Profesorze myślałam
że choć odrobina pamięci została
tu, przynajmniej u dawnych jego
towarzyszy. Za co nam tak
szkodzicie strasznie? Nie
sądźcie ostro niewiedząc

wszystkiego. Jedni państwo Grabowscy wiedzący wszystko są nam przychylni i u nich jednych znalazłam serca nie zmienione.

Biblioteka im. Zielińskich TNP

101

Panie. Nie piszę tego listu z wymówkami, piszę go z wielkim żalem do Was Panowie, zapomnieliście Piotra, Wasza wola, ale na miłość Boga nie szkodzie synom tego to niby przyjaciela Waszego, nie dobijajcie resztek życia mojego, tym dwom Synom moim poświęconego, niechcecie Panowie pomódz, wola Wasza ale nie mścijcie się za jednego na tych niewinnie przez Panów tak strasznie przedstawianych. Każdy miał chwile lekkomyślności w młodości, ale przycho-

Chmielowski Piotr

89

16 czerwca 1893

58/51

Kochany Panie Władysławie!

Jak roku zeszłego, tak i obecnie proszę Was o przybycie na wielki egzamin małego Witolda, mający się odbyć u nas w niedzielę 18 b.m. o godzinie 3-ej popołudniu. Zechciejcie obecnością swoją ożywić malenkie to zebranie.

Wasz Piotr Chmielowski

90

155/51.

Kochany Panie Władysławie!

List Wasz odczytałem za rzetelną radością dopiero powróciwszy z 7 dniowej wycieczki na Spiż do Lubowli. Taki dowód uznania jest istotną nagrodą za pracę włożoną w przedmiot, któremu tu od lat tylu oddawałem. Niewątpliwie przyjaźń podyktowała Wam słowa, głaszczące moją miłość własną, słowa, na które sam wobec siebie zdobyć

bym się nie mógł. Czuję chy-
by mej pracy i gdyby jakim
nadzwyczajnym wypadkiem
zdarzyło się, iżby książka
doczekała się nowego wy-
dania za mego życia,
postarałbym się o znaczne
jej ulepszenie. W charakte-
rystykach mianowicie nie-
których jest niewykończenie,
niedopowiedzenie tego, co po-
wiedzieć-by należało, gdyby
się chciało odtworzyć naprawdę
duszę ludzi, o ile ona

w pismach i życiu się ujawniła.
Żeście uznali podkład historyczny
za niezły, cieszy mię to
nadmiernie, gdy pochodzi z
ust takiego znawcy dziejów
ojczystych. Uszczęśliwiliście
mię wielce i sprowadzili ja-
dną z najmilszych chwil
w życiu mojem. Dzięki Wam
serdeczne za to i przyjmijcie
gorący uścisk dłoni

25/8 99

P. Chmielowski

WELTPOST-VEREIN (UNION POSTALE UNIVERSELLE).

CORRESPONDENZ-KARTE (CARTE POSTALE).

(ADMINISTRATION D'AUTRICHE.)

An

Wielmożny Pan

Władysław Smoleński

in Warszawa

Złota, 24.

Nur für die Adresse
Coté réservé à l'adresse

177157

92

Kochany Panie Władysławie! W Krakowie będę około 20 marca i wtedy według życzenia złożę egz. Morawskiego. Jeżelibyście życzyli mieć go wcześniej, napiszcie mi, a ja prześlę książki pocztą do Krakowa. Milczenie Wasze będę uważał za zgodzenie się na termin powyżej oznaczony. Ściskam dłoń Waszą, życząc wszystkiego dobrego.

P. Chmiel

Zakop.
9/3 1901.

Correspondenz-Ka
Karta koresponden
Карта кореспонден

An
Do
До

Wielmożny Pan

Władysław Smoleński

Nur für die Adresse
Wyłącznie na adres
Виключно на адрес

in
w
в

Warszawa

Hoża 24.

BIBLIOTEKA Zim. Zielińskich
TNP
101

(Deutsch-Poln.-Ruth.)

187/51.

93

Szanowny Panie Władysławie! W Pismach Waszych t. II, 44 podany jest rocznik Monitora 1773 jako cały Krasickiego, ale ponieważ bezpośrednio potem idzie r. 1772, zdejmuje mię wątpliwość, czy nie została popełniona omyłka druku. Raczcie na podstawie swoich zapisek tę wątpliwość rozproszyć i przesłać odpowiedź rychło do Krakowa Hotel Pollera; bawić tam będę do 7 grudnia. Przytem nadeślijcie upoważnienie do odbioru 3-go tomu Pism Waszych.

Zakopane 2/12 901. Ściskam dłoń

P. Chmielowski

186/51

94

Zakopane 10/12 1901

Szanowny Panie Władysławie

Dzięki za przesłaną informacyę i za Pisma Wasze, których tom III odebrałem osobiście w Krakowie. Na wydanie dwu tomów mojej Historyi Literatury załączam list do Redakcyi i Administracyi „Biblioteki"

Pozdrowienie i uścisk dłoni

P. Chmielowski

Chodyński

Kalisz d. 13. Lutego 1887 r.

26/57.

Szanowny Panie Adwokacie!

Od p. Edmunda Idzikowskiego dowiedziałem się, że Szan. Pan pracujesz nad „Historyą rządów Pruskich u nas w epoce poprzedzającej utworzenie Księstwa Warszawskiego. Myśl to prawdziwie świetna, bo te czasy ważne a opłakane, nietknięte niemal podotąd piórem historyków, tak nieznane i mgłą pokryte, jakby należały do jakichś wieków odległych.—

Ponieważ ja zamierzyłem skreślić dzieje Kalisza pod panowaniem bastardów Krzyżackich, uzbieratem więc z miejscowych archiwów garstkę wiadomości, które byłyby takie dość cennym przyczynkiem do ogólnej historyi ich rządów u nas, jakkolwiek ściśle tylko dotyczą Kalisza. Skutkiem tego, mam zaszczyt niniejszem zatrudnić Wszn. Pana tą korrespon-

dencją z miłem dla mnie oświadczeniem, że w razie zażądania, notyskami temi najchętniej służyłbym Sz. Panu.

Życząc z całego serca powodzenia w pracy bardzo ważnej i ciekawej dla dziejów naszych - poważam się przesłać Wu Panu

moje dla Niego

wysokie poważanie i szacunek

Ad. Chodyński

BIBLIOTEKA Ks. Zielińskich
101

96

28/51.

Kalisz 16 Kwietnia 1887 r.

Szanowny Panie Adwokacie!

Za udzielenie mi łaskawe wskazówki co do zbieranych przezemnie materjałów historycznych, odnoszących się do rządów pruskich u nas, – najuprzejmiej W^{ni} Panu dziękuję. Rozprawy Jego ważnej w badaniach moich, nieposiada tu żadna księgarnia. Nieśmiem trudzić Sz. Pana Adwokata prośbą o łaskawe przesłanie mi takowej, lecz byłoby to dla mnie nader pożądanem, a z wielką przyjemnością i szczerem podziękowaniem, koszt należny za takową, przesłać bym niebawem, nieomieszkał. –

Racz W. Pan przyjąć zapewnienie Wysokiego poważania i szacunku, z jakimi dla Niego pozostaję

Ad. Chodyński

Choroszewski W.

159/51

Warszawa 6/II 07.

Szanowny Panie Profesorze!
We czwartek 7 lutego o godz. 8ej wieczorem w lokalu Biura Wyborczego - Piękna 18 m. 5. odbędzie się zebranie Podkomitetu XI dzielnicy Komitetu Centralnego Wyborczego celem dokonania wyboru dwuch delegatów do Komitetu Okręgowego Warszawskiego.
Na zebranie to mam zaszczyt, jako kierownik Biura, zaprosić Szanownego Pana Profesora
z szacunkiem
W. Chorzewski

Towarzystwo Naukowe Płockie
201

164/51

Warszawa 13/II 07.

Szanowny Panie Profesorze!
Późno w noc wróciwszy do domu, nie mogłem wcześniej zwrócić się do Szanownego Pana, za co najmocniej przepraszam. Rzecz jest taka, iż w niedzielę, otrzymawszy od p. Stawęckiego wiadomość telefoniczną o przewidywanem długiem trwaniu posiedzenia Kom. Okręgowego, zebrany Podkomitet zaczął się zastanawiać nad terminem powtórnego zebrania się. Z dyskusyi wyszło, iż w żaden sposób zebrać się w tych dniach powtórnie

nie mówiemy, wobec czego jednomyślnie bodaj postanowiono ustalać kandydatury pomimo nieobecności delegatów. Po dwuch głosowaniach ustalono nazwiska następujące, które postanowiono podać w porządku alfabetycznym. 1. Józef Brzeziński; 2.) Edward Czajkowski; 3) Jan Domaszewski; 4.) Paweł Gawdzik (robotnik). 5.) Bolesław Jakimiak; 6.) Stanisław Kozicki; 7.) Wiktor Krypski; 8.) Jan Kucharzewski; 9.) Ignacy Makowski (robotn.). 10.) Władysław Malinowski; 11.) Faustyn Olfierowicz (robotnik) 12.) Konstanty Paprocki; 13.) Mieczysław Pfeifer; 14.) Dawid Przeworski; 15.) Władysław Smoleński; 16.) Julian Adolf Święcicki.

Odnośny protokół, sporządzony i przez obecnych podpisany, został przesłany do Komitetu Okręgowego, i tylko przez pomyłkę powędrował do Komisyi Wykonawczej K. C. W., zamiast do zebrania Kom. Okr. wczorajszego. Tem też tłomaczy się całe nieporozumienie.

Zechce Szanowny Pan Profesor przyjąć wyrazy głębokiego szacunku, z jakim pozostaję

Sługa W. Chorążewski

Chrzanowski Ignacy

101

Warszawa d. 16/10 1899 r.

REDAKTOR
„ATENEUM"
~~Chmielna 21.~~ Mazowiecka, 4

156/51

Szanowny Panie Profesorze,

Z prawdziwą nieśmiałością zanoszę do Szanownego Pana Profesora wielką prośbę, którą chciałem zanieść wczoraj osobiście. W Sobotę, 21 b. m., o god. 9 wieczorem, w restauracji Müllera (róg placu Teatralnego i Wierzbowej) odbędzie się coś nakształt pożegnania mego nowalerstwa – w obecności kilkunastu literatów. Otóż ośmielam się bardzo szczerze i bardzo serdecznie upraszać Szanownego Pana Profesora, aby przybył na tę uroczystość raczył. Niech mi Pan Profesor nie odmawia tego zaszczytu i nie wyrządza mi krzywdy Swą nieobecnością; na tem, aby Pan Profesor

okazał mi Swojem przybyciem Swoją życzliwość, zależy mi ogromnie. Więc raz jeszcze, proszę o spełnienie mej prośby. Czy dobrze?

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku, i jaśnie wielmożnym pozostawać

Ign. Chrzanowski

103

Warszawa, d. 19/9 1901 r.

Senatorska 38.

J. Ch.

181/51

Szanowny panie profesorze,

Pani Szlamerowa zwraca się do Szanownego pana z prośbą, o zastosowanie dwu godzin tygodniowo dla syna. Czy pan profesor będzie łaskaw jej prośbę uwzględnić? Uczeń wraca za miesiąc. Otrzymawszy odpowiedź proszę, kreślę się z głębokim szacunkiem

Ign. Chrzanowski

104

Warszawa, d. 21/12 1903 r.

Senatorska 38.

J. Ch.

210/51.

Szanowny panie profesorze,

Nie zastawszy dziś w domu Szanownego pana, więc listownie ośmielam się go prosić, aby był łaskaw wziąć udział w posiedzeniu historyczno-literackiem, zainicyowanem przez Ulanowskiego i Maryana Sokołowskiego, a odbyć się mającem u mnie jutro, we Wtorek 22 Grudnia, o godzinie szóstej po południu. Z historyków będą:

Korzon, Kronstar, Sobieski, Bojasiński, Al. Gabłonowski, Kochanowski, Rembowski, Gloger i .... Askenazy (ten zresztą obiecał problematyczne).

W nadziei że Szanowny Pan nie odmówi mej serdecznej prośbie i zechce nadto i na wieczór u nas zostać, łączę wyrazy głębokiego szacunku

z jemu pozostaję

J. Chrzanowski

BIBLIOTEKA im. Zielińskich TNP

106

226/51.

14/1 905

Szanowny Panie Profesorze!

Ośmielam się przypomnieć łaskawy obietnicy nadesłania rozprawy dla Księgi Rejonowej. Czy mam przesłać korektę? Czy odbitki zamówić?

Pozostaję z głębokim szacunkiem

[illegible]

107

Paryż, 19 Maja 1906. 243/51.

Szanownego pana profesora zdrowie pijemy – niestety nie węgrzynem, ale szampanem!!!

Ign. Chrzanowski

Sobieski

RÉPUBLIQUE FRANÇAISE

CARTE POSTALE

Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse.

Monsieur 101

Mieczysław Smoleński

Hoża, 24

à Varsovie

BIBLIOTEKA

Expédié par

M

Demt à

Rue

N°

• L'inscription du nom et de l'adresse de l'expéditeur est facultative.

607

108

7/3 1907
Senatorska, 38

Szanowny Panie Profesorze!

Przeklęta influenza nie pozwoliła mi jeszcze w Niedzielę wychodzić z domu. Acteiżem nie tylko odwiedzić Pana Profesora ale prosić go zarazem serdecznie w swojem i mojej żony imieniu, aby Pan był łaskaw przyjść do nas w nadchodzącą Niedzielę 10 Marca na herbatę około godziny 8. Niech Pan Profesor nie odmawia! Dobrze?

Wyrazy głębokiego szacunku przesyła

Ignacy Krzanowski

Kraków 17. VI. 1925

109

Szanowny Panie Profesorze! Uczeń mój, Tadeusz Bratecki, pracuje nad Gwiazdowskim; był u Pana Profesora i mówił mi, że Pan Profesor obiecał mu dać jakieś wskazówki czy materyały. Gdyby Pan Profesor był łaskaw posłać je na moje ręce (Biskupia 2), byłbym bardzo wdzięczny.

Wyrazy głębokiego szacunku Panu Profesorowi przesyła szczerze Mu oddany

[illegible]

KARTKA POCZTOWA

ADRES WYSYŁAJĄCEGO

Pan Profesor

Władysław Smoleński

Warszawa

Hoża 24

BIBLIOTEKA Xtrim. Zielińskich

101

profesor żadnej nie żywi abominacyi.

Dołączając do tej swojej prośby równie serdeczną prośbę mojej żony, piszę się z głębokim szacunkiem

Sygn. Chrzanowski

Pro memoria

Senatorska, 38

[Czwartek, wieczorem, d. 26 b. m.]

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.

Nr. 152

Kancelarya Akademii Umiejętności ma zaszczyt prosić o łaskawe sprawdzenie, względnie sprostowanie i uzupełnienie tytułów i adresu w załączonym wycinku z Rocznika i o odesłanie go ***w ciągu tygodnia*** *do Kancelaryi Akademii.*

W Krakowie, w marcu 1908.

B. Ulanowski
Sekretarz Generalny A. U.

452/51.

Szanowny Panie Profesorze!

Nie zastawszy Pana Profesora w domu (o zgrozo!), Jego własnym ołówkiem, a na blankiecie, jak widzę, urzędowym, kreślę słów kilka, nie wymownych, ale zawierających w sobie szczere błagania, aby Pan był łaskaw być u nas na wczesnej (około 8½) herbacie we Czwartek, t.j. 26 b.m. Będą tylko pańscy majorowie, i to tacy, do których Pan

Cybulski Tadeusz

112

201/51.

Kraków 20/VII 903.

Szanowny Panie!

Z polecenia Ojca przesyłam IV tom Jego historyi. Z przesyłką spóźniłem się trochę; list Ojca otrzymałem przed tygodniem. Proszę mi jednak wybaczyć niezawinioną zwłokę. Musiałem dopiero pisać po książkę wypożyczoną jednemu ze znajomych.

Przy sposobności, niechże mi wolno będzie przesłać Szanownemu Panu zapewnienie, że jedyny wieczór spędzony w Pańskiem towarzystwie rodzi we mnie szczere pragnienie uściśnienia jak najrychlej zacnej Pańskiej dłoni. Wielkie byłoby to święto dla Drużbaków, wielka radość dla mej przyszłej rodziny, gdyby Pan i w tym roku zechciał dom jej zaszczycić swoją bytnością.

Żywiąc w tym kierunku pewne nadzieje, łączę wyrazy głębokiego szacunku i pozostaję oddanym i powolnym sługą

Dr Tadeusz Cybulski

Czechowiczowa N.

660/51 Sobota. 19 maja

Drogi Panie,

byłam dziś około 6ej, ale mieszkanie zastałam zamknięte na kłódkę. Okropnie było mi nieprzyjemnie maszerować znów taki kawał, nie załatwiwszy najważniejszej sprawy. Zostawiłam teczkę z Chłopami u Ojca, ażeby to jakimś sposobem doszło rąk Pana. Proszę bardzo o

łaskawe przejrzenie. Postaram się koniecznie być u Pana Kochanego we wtorek około 5ej pp., może przed 5ą. Chciałabym bardzo, żeby można było razem wybrać się do Arcta, jeżeli nie we wtorek zaraz, to w każdym razie pomówić o tem.

Uściśnienia

N. Czechowiczowa

BIBLIOTEKA ... kich

101

Wielmożny Pan

W. Smoleński.

Od M. Czechowiczowej.

Czermak Wiktor

115

Kraków d. 22/XII 94.

93/54.

Wielmożny Panie!

Późno – obawiam się, czy nie zapóźno – odpowiadam na uprzejmy list W. Pana, w którym znalazłem wyrażoną prośbę o daty biograficzne z mego życia i kilku innych osób. Niech to spóźnienie usprawiedliwi okoliczność, iż od dra Czarnika, do którego udałem się po informacye, odpowiedź otrzymałem dopiero 14-go bież. miss., a osoba, która mi przyrzekła ~~info~~ dostarczyć wskazówek co do Czemeryńskich, dotychczas ich nie nadesłała.

Przesyłam w załączeniu:

1). na arkuszu, moją biografię z datami bibliograficznemi. Napisałem pewnie o wiele za dużo: ale proszę mnie nie posądzać, abym miał pretensyę do tak szerokiego miejsca w Encyklopedyi. Rzeczą W. Pana będzie wybrać tych

parę dat, które się Mu wydadzą potrzebnemi: zbyt młodym jestem (jak sądzę) pisarzem, abym wogóle zasługiwał na jakąś wzmiankę w Encyklopedyi. Czytając list W. Pana po raz drugi, spostrzegam, że jest w nim zawarta także prośba o mój portret. Czy i to potrzebne? Mam tylko parę ~~starszych~~ dawniejszych fotografij — jeżeliby zależało koniecznie na moim portrecie, musiałbym się postarać o nowy. Proszę o wiadomość w tym względzie. Ale zapewne bez portretu się obejdzie.

2). Załączam list dra Bronisława Czarnika, zawierający daty z jego życia. Informacye były pisane widocznie dla mego osobistego użytku: sądzę jednak, że W. Pan bez mojej pomocy sam będzie umiał najlepiej wydobyć to, co Mu się wyda potrzebnem. Ustępy, do mnie zwrócone, wykreśliłem.

3). Co do dwóch Czemeryńskich — wyznaję, że tylko o jednym, Ignacym Szczęsnym wiem nieco: ale tylko tyle, że zmarł on w r. 1832, a był doktorem praw i redaktorem czasopisma „Prawnik."

Kończąc na tem, łączę wyrazy głębokiego szacunku

jako

życzliwy sługa

W. Czermak.

196/51.

Urodziłem się w Janowie w Galicyi d. 10 sierpnia r. 1863.
Dzieciństwo i pierwsze lata młodości spędziłem w Drohobyczu (w Galicyi). Tam u-
częszczałem do szkół niższych i gimnazyalnych (w części). Po śmierci ojca, w r. 1879
przeniosłem się do Lwowa, gdzie skończyłem nauki gimnazyalne (trzy najwyższe
klasy) i odbyłem studya uniwersyteckie. Wpisany na uniwersytet lwowski w jesieni
r. 1882, jako słuchacz wydziału filozoficznego, kształciłem się przez lat pięć
(do jesieni r. 1887) głównie w naukach historycznych pod kierunkiem profe-
sorów Liskego i Wojciechowskiego. Liske zaszczycał mnie od początku swemi szczeg-
gólnemi względami. Bratem w ciągu pobytu na uniwersytecie bez przerwy udział
w jego znakomitych ćwiczeniach seminaryjnych. Liske był nie tylko moim kiero-
wnikiem w nauce, ale poniekąd także protektorem i dobrodziejem, to nie szczędził mi
moralnego ani materyalnego poparcia. Węzły bliższych, serdecznych stosunków, które
mnie z nim łączyły, przerwały się dopiero z jego śmiercią: do ostatnich chwil życia
utrzymywał ze mną przyjacielską korespondencyą. Egzamina doktorskie składałem jednak
nie we Lwowie, lecz w Krakowie (z powodu choroby Liskego): dyplom mój doktor-
ski ma datę 4 listopada r. 1887.

Następne cztery lata (od jesieni roku 1887 do lata r. 1891) spędziłem
przeważnie za granicą dzięki środkom materyalnym, których mi udzielał kraj i
Akademia Umiejętności. I tak naprzód w r. 1887/8 przebywałem jako członek
t. zw. „ekspedycyi naukowej włoskiej", zorganizowanej przez prof. dra Smolkę, przez
siedm z rzędu miesięcy w Rzymie, pracując głównie w archiwach watykańskich i bibli-
tekach rzymskich nad materyałami do czasów Władysława IV. Następne dwa lata
spędziłem częścią w Berlinie, częścią we Wiedniu za stypendyami Wydziału
krajowego im. Franciszka Józefa. Przez trzy półrocza (od jesieni r. 1888 do
wiosny r. 1890) kształciłem się na uniwersytecie berlińskim, słuchając wy-
kładów historycznych, ale najwięcej czasu poświęcając na studya w tajnem
archiwum państwa pruskiem, do którego uzyskałem dostęp dzięki zabie-
gom prof. Liskego. We Wiedniu pracowałem także przez parę miesięcy (let-
nich i jesiennych r. 1890) w cesarskiem tajnem archiwum dworu i państwa.
I obu tych archiwów wyniosłem bogaty zbiór wypisów, dotyczących dziejów Pol-
ski w okresie czasu od r. 1660 – 1668. Wreszcie w jesieni r. 1890 przyjąłem
po raz drugi udział w „ekspedycyi naukowej włoskiej" i udawszy się ponownie
do Rzymu, siedm miesięcy pracowałem w archiwum watykańskiem, a ósmy
spędziłem w Wenecyi dla studyów w tamtejszem archiwum państwa (nad
materyałami z czasów Władysława IV i Jana Kazimierza).

Po powrocie do kraju (w lecie r. 1891) osiadłem w Krakowie, gdzie
uzyskałem na razie stanowisko asystenta przy katedrze historyi i bibliote-
karza seminaryum historycznego, które dotychczas zajmuję. Biorę też części
udział w pracach Akademii Umiejętności, jako współpracownik Komisyi
historycznej i sekretarz Komitetu wydawnictwa „Bibliotheki pisarzów polskich."
W niedalekim czasie (w ciągu bieżącego półrocza zimowego) mam przystąpić do
habilitacyi na Docenta historyi powszechnej w Uniwers. Jagiell.

Literacka moja działalność zaczęła się dosyć wcześnie, bo już w ciągu
drugiego roku studyów uniwersyteckich tj. w r. 1884 (pierwszą pracę drukowaną,
którą przeczytałem w seminaryum Liskego, p. t. „Przeprawa Czarnieckiego na
wyspę Alsen" zalecił tenże do druku). Należałem do tego grona uczniów
Liskego, które reaktywowało „Towarzystwo historyczne" i założyło „Kwartalnik
historyczny." Drukowałem więc najczęściej do „Kwartalnika", a nadto do „Prze-
wodnika naukowego i literackiego", „Przeglądu polskiego", „Gazety lwow-
skiej" (feljetony) i t. d.; w ostatnich czasach zamieszczałem swoje prace przede
wszystkiem w „Bibliotece warszawskiej." Zajmowałem się przeważnie dziejami Polski XVII wieku — i w szczególności czasami dwóch ostatnich Wa-
zów.

./.

118

AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
W KRAKOWIE.

Kraków d. 26/x 98.

141/51

Wielmożny Panie!

Od dwóch tygodni poszukuję napróżno cennej rozprawki W. Pana p.t. „Rządy polskie w ziemiach pruskich". Wykładam obecnie w Uniwersytecie Dzieje Polski porozbiorowe i pragnąłbym koniecznie uwzględnić w nich rezultaty Jego badań; tem bardziej, że jestto jedyna nowsza naukowa rzecz, dotycząca tego przedmiotu. Udawałem się do kilku bibliotek krakowskich i lwowskich: ale wszędzie na to tylko, aby się dowiedzieć, że jej niema. Jedyny egzemplarz Biblioteki Jagiellońskiej wypożyczył ktoś poza obręb Krakowa. Gdy nadto i księgarnie tutejsze nie potrafiły mi dostarczyć żadnego egzemplarza, — postanowiłem udać się do uprzejmości W-go Pana. Udaję się przedewszystkiem z prośbą o wskazówkę, czy rzecz ta jest gdziekolwiek na składzie

do nabycia i gdzie mianowicie; w takim razie postaram się o nią sam, nie trudząc Wielm. Pana. Jeżeli jednak nabyć jéj nigdzie nie można, ośmielam się zwrócić zarazem do W. Pana z drugą prośbą: czyby W. Pan nie raczył mi wypożyczyć egzemplarza własnego na czas krótki (naturalnie, jeśli W. Pan ma jaki egzemplarz do dyspozycyi). Będę wysoce zobowiązany za tę przysługę; a nawzajem ofiaruję (jako Adjunkt Akademii także) gotowość do wszelkich usług.

Adres mój: Wiktor Czermak. Akademia Umiejętności.

Przepraszając za trudzenie W-go Pana i za natręctwo, łączę wyrazy wysokiego poważania

jako

powolny sługa

W. Czermak.

BIBLIOTEKA Ax. im. Zielińskich TNP
101

Dakka Kazimiera

119

133/51.

Szanowny Panie!

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jutro na umówioną godzinę stawić się nie mogę, uprzejmie więc przepraszam, i proszę na posiedzenie w Czwartek

z szacunkiem

Kazimiera Bakke

Wtorek. —
28 września 97.

Dąbkowski Przemysław

Prof. Dr. P. DĄBKOWSKI
Lwów, Mickiewicza 14.

We Lwowie, dnia 21/10 1924.

Czcigodny Panie Profesorze!

Jako Kierownik Seminarjum historji prawa polskiego, mam zaszczyt zbożyć Czcigodnemu Panu Profesorowi najserdeczniejsze podziękowanie za łaskawe uprzejme nam Swej fotografji. Fotografja ta będzie oprawiona i umieszczona w pracowni Seminarjnej.

Kreślę się z najgłębszym szacunkiem
i poważaniem
P. Dąbkowski

Prof. Dr. P. DĄBKOWSKI
Lwów, Mickiewicza 14.

121

We Lwowie, dnia 5/3. 1925.

Czcigodny Panie Profesorze!

W uprzejmej odpowiedzi na list z dnia 27. m. mam zaszczyt donieść, że obecnie drukuje się litera „F" w księdze Pana prof. Balzera. Druk litery „S" nastąpi prawdopodobnie w czerwcu tego roku.

Pracę o Zamojskim zwracam przy niniejszem i upraszam bardzo o łaskawe nadesłanie innej w terminie do 31 maja 1925. Jeżeli możliwe, prosiłbym o pracę do 8 stron druku (około 16.000 liter) ze względu na to, że objętość księgi zbyt wzrosła a fundusz brak.

Kreślę się z najgłębszym szacunkiem i poważaniem

P. Dąbkowski

Prof. Dr. P. DĄBKOWSKI
Lwów, Mickiewicza 14.

122

We Lwowie, dnia 10/3 1925.

Czcigodny Panie Profesorze!

Poświadczam niniejszem z serdecznem podziękowaniem odbiór pracy p. t. „Publicystyka polska w. XVIII wobec projektów pokoju wiecznego", przesłanej dla Księgi Pam. prof. Balzera.

Z najgłębszym szacunkiem i poważaniem
P. Dąbkowski

Dąbrowska Ka

409/51 123

Warszawa 12-XI-1916.

Foksal № 11.

Szanowny Panie!

Ośmielona uprzejmością Szanownego Pana pozwalam sobie przypomnieć o łaskawej obietnicy pofatygowania się do nas, gdyż zaczęłam malować miniaturę, do której potrzebny mi jest Jego koloryt twarzy.

Ofiarowując Szanownemu Panu nie zrobiło różnicy prosiłabym bardzo o łaskawe odwiedzenie nas pojutrze t. j. we wtorek przed 12-ą godz. w południe.

Przepraszając najmocniej za trudzenie Szanownego Pana pozostaję z głębokim

Szacunkiem M. Dąbrowska

461/51.

124

Warszawa dn. 15. XII. 1916.

Szanowny Panie!

Stosownie do obietnicy posyłam Szanownemu panu zaproszenie na jutrzejsze otwarcie wystawy jesiennej w Zachęcie. Portret Jego ołówkowy przyślę wkrótce, tymczasem dziękując jeszcze raz za łaskawe pozowanie

łączę wyrazy głębokiego szacunku i poważania

K. Dąbrowski

Deiches Ernest

57/51.

125

Wielmożny Panie!

Powołując się na polecenie prof. Augusta Sokołowskiego, udaję się do Wielmoż. Pana z prośbą o łaskawe zobaczenie w metryce koronnej — czy znajduje się w niej dekret na Morsztyna Jana Andrzeja, podskarbiego koronnego, wydany na sejmie r. 1685, według wszelkiego prawdopodobieństwa dn. 10 kwietnia — a w każdym razie we wzmiankowanym miesiącu. Dla objaśnienia i ważności sprawy nadmieniam, że dokument stanowi dla mnie główną podwalinę pracy i bez niego na podstawie tylko wzmianek luźnie poznachodzonych, trudno mi będzie coś wywnioskować. W razie istnienia aktu (a istnieć z pewnością musi) ośmielam się prosić Wielmoż. Pana o wierny odpis z podaniem numeru metryki.

Niechaj mi wolno będzie w końcu kilka słów załączyć, dla usprawiedliwienia się z mego natręctwa, mimo, że jestem zupełnie obcym Wiel. Panu. O ile w Krakowie sprawy mamy — archiwum zostające pod

kierownictwem Prof. Pawińskiego — nie każdemu otwiera podwoje, a Wielmożny Pan ma łatwy tam dostęp. Przepraszając zatem serdecznie za utrudzenie, — ufam, iż mi kiedyś danem będzie wywzajemnić się Wielm. Panu w zupełnie podobny sposób. Łącząc wyrazy rzetelnego poważania, dopraszam się pamięci.

Powolny sługa

Ernest Deiches.

Kraków dn. 7/6 92.

Adres: Ernest Deiches.

Collegium Novum. — Uniwersytet Jagielloński. —

BIBLIOTEKA ... Jagiellońskich
101

Dembiński Bronisław

Lwów 8/1 905
10 ul. Mickiewicza

126

225/51.

Szanowny Panie!

Miło mi, że Szanowny Pan tak dobrze przyjął mą książkę; sprawiło mi to prawdziwą przyjemność. Miło mi też, że recenzya ma o Konfederacyi Targ. spotkała się z tak kompetentnem uznaniem, na którem mi w tym wypadku bardzo zależało. W ogóle podejmuję się niechętnie recenzyi, bo to praca niewdzięczna, chociaż konieczna. List Szanownego Pana był w tej mierze prawdziwą dla mnie satysfakcyą. Wiedzę i cieszę się tem, że szczere me intencye

aby o naukowej książce pisać w naukowy i ściśle rzeczowy sposób zostały całkowicie zrozumiane.

Istotnie list, wydrukowany w „Ostatnim roku" (str. 239) jest do Ks. Józefa wystosowany. Dla mnie kwestya ta nie mogła być wątpliwą z tej prostej przyczyny, że korespondencya, którą mi powierzono i którą wydałem, zawiera tylko oryginalne listy Króla do Ks. Józefa i na odwrót.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

BIBLIOTEKA Zielińskich IKP

201

Bronisław Dembiński

Demby Stefan

Szanowny Panie,

Od lat pięciu pracuję nad wyczerpującym „Słownikiem biograficznym pisarzy polskich", rzecz cała ma się już ku końcowi, pozostało tylko opracowanie życiorysów pisarzy współczesnych. Pragnę, aby „Słownik" był wydawnictwem poważnem i źródłowem na wzór Wurzbacha, aby życiorysy były wyczerpujące, daty - autentyczne, portrety - dobre, zmuszony jestem czerpać materyały z pierwszej ręki, dla tego też ośmielam się zwrócić z prośbą i do Szanownego Pana o łaskawe przysłanie mi najlepszej

146/51.

Swojej fotografii z podpisem własnoręcznym i autobiografii z uwzględnieniem danych bibliograficznych.
Licząc na to, że Szanowny Pan prośbie mej nie odmówi, łączę wyrazy wysokiego szacunku

Sługa
Stefan Żeromski

BIBLIOTEKA Zielińskich 101

Warszawa, d. 12. IV. 99.
ul. Wilcza, 28 m. 9.

147/51.

Szanowny Panie,

Stosując się do życzenia Jego, spieszę odpowiedzieć na zadane mi pytania.
Autobiografia Szanownego Pana stanowić mi będzie jako materyał do artykułu większego, proszę jednak najuprzejmiej, aby była wyczerpującą.
pod danemi bibliograficznemi rozumiem wykaz wszystkich prac bez wyjątku. Jeżeli jednak wymienianie pism drobniejszych, jak recenzye i t. p. pobranie będzie z pewnemi trudnościami pozostawiam to do uznania Szanownego Pana.

Pragnąłbym bardzo podać w „Słowniku" wykaz prac rozrzuconych po pismach peryodycznych, o których w żadnej „Bibliografii" wzmianki nawet niema, a wynik z tem nieraz rzeczy bardzo ciekawe. Jednocześnie proszę również o fotografię najlepszą z podpisem własnoręcznym na stronie głównej.

Łączę wyrazy wysokiego uważania

Sługa życzliwy

Stefan Demby

Warszawa, 12. V. 99.

Wilna 28 m. 9.

P.S. Pan Aleksander Jabłonowski, o ile wiem, robi dla „Słownika" bardzo uregulowany wykaz własnych prac swoich.

BIBLIOTEKA Pelińskich

132/51.

Wielce Szanowny Panie,
przepraszam najuprzejmiej, że
do dnia dzisiejszego nie podzięko-
wałem jeszcze za łaskawe prze-
słanie mi cennych materyałów
do życiorysu i działalności nauko-
wej Szanownego Pana. Brak
czasu stanął temu na przeszko-
dzie, proszę więc wybaczyć mi to
opóźnienie i przyjąć najserdecz-
niejsze podziękowanie wraz z wy-
razami wysokiego szacunku,
z jakiem pozostaję

sługa
Stefan Demby

Warszawa, d. 30. IV. 99.
Wilcza nr. 28.

131

Czcigodny Panie Profesorze,

Dziękując najuprzejmiej za łaskawe przysłanie mi wskazówek biograficznych, dotyczących braci Pana Profesora oraz broszurki o Tadeuszu Smoleńskim, posyłam autobiografję Czcigodnego Pana i bibljografję prac Jego, prosząc o uzupełnienie.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku

Stefan Demby

Warszawa
Chmielna, 55
26/XII 1917.

P.S. Raczy Czcigodny Pan przysłać jednocześnie fotografje braci i bratanka - po zrobieniu z nich

odbitek - oryginały oddane z pracą konserwacyjną.

BIBLIOTEKA

Doboszyński Adam

133

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.

МОСКВА 10 18-9 ГОРО

ПОЧТОВАЯ МАРКА 3 ШТ. 3 КОП.

Варшава

Hoża 24.

officyna 3e p.

ВАРШАВА 12 6 Вч. ВЪ ДОСТАВКУ

Wielmożny Pan

Władysław Smoleński

Członek Prokuratoryi Skarbu

На этой сторонѣ пишется только адресъ.

BIBLIOTEKA Tow. Zachęcenia Wiedzy Rzeczpospolitej
101
103/51

Moskwa $\frac{10}{22}$ listopada 1895. K. W. Gdybyś przypadkiem dowiedział się, jak wypadło u Św., bądź łaskaw pchnąć do mnie takąż kartę otwartą do Petersburga Newski prospekt 80. W Moskwie bawię od dwóch dni, pojutrze wracam. W Warszawie będę zapewne 2go grudnia. Gdybyś dla Olszamowskiego coś znalazł (konstytucye sejmów koronnych, czy obowiązywały na Litwie), racz mi napisać. Serdecznie pozdrawia

AD

134

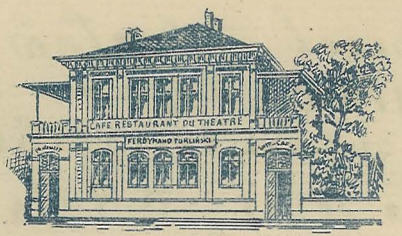

131/51.

Teatralna Kawiarnia i Restauracya

Ferdynand Turliński w Krakowie.

Kraków 7 ~~lipca~~ sierpnia 1897.

Znany niepanie i czcigodny Brodaczu! Z podziwienia godnem bohaterstwem, na czele elearskich chorągwi, przeciw inkursyom wschodniego barbarzyństwa bronisz paszcz mazowieckich i jako Apollo nadnarewski powabnym kształtem form swoich wodzisz na pokusy Najady wiślańskie. Kropka. Żyj nam w najdłuższe lata, pij i pragnij coraz więcej...

Tyle nadyktował August, co zapewne ze stylu poznałeś.

Od Babich mostów po karczmy babińskie, od Kujdackiego porohu x

x vide Dubiecki Kurak

do babskich grzbietów xx roz-
lega się sława czynów Twoich.
Posuchą znaczyłeś pochód Twój
posucha po Tobie została. Płaczą
za Tobą koniaki wszelkich ga-
tunków, usycha z tęsknoty Dzię-
wońskiej, więdnie Jadwisia, przestała
za Frankiem gruzić Zośka, Sylwie
zakopańskie zawodzą, a wtóruje
im Skrwiński, lamentują Sacha-
nek i Mielnicki, z których pierw-
szy pociesza p^a B., nacieszającą
na sezon i Ciebie, — podpisani
przyjaciele Twoi piją śród
tego na fantazyę. Nie jednak Ciebie
nie zastąpi.

Bywaj zdrów zacny gauganie
(ciąg dalszy dyktował również
August).

August Sokołowski
per procura
A. S.

xx pod Jaszczurówką, vide Zosia
Janowska

Stanowczo protestuję przeciw wszelkim „niegodnościom" i „zacnościom" Twoim, wszędy potwierdzam w całej osnowie powyższą epistułę.

August

Niech pan sobie wystawi tego Augusta, który namawia mnie na Suchą (bardzo ku temu skłonną, by ten stracony tydzień powetować) Kto wie czy nie pojadę, to ~~jest~~ są jedyne mądre słowa w tym liście. Co do Suchej, żałuję, że pana z nami nie będzie, ale co na to zarada. Do widzenia w Warsz., kiedy? pewnie do pana napiszę.

z prawdziwą przyjaźnią

[illegible]

136

Kraków 14 januarii 1898 w dzień św. Feliksa.

Kochany Władysławie! Imieniem Twojem zrobiłem wyrzut Guciowi, że nie przyjechał do W. Odpowiedział, że pojedzie w tym jeszcze miesiącu, gdy ja się wybiorę. Natedy sądziłem się być w obowiązku wyjaśnienia mu, że jeżeli głównie dla Ciebie jedzie, a więc w nadziei zabawienia się w przezacnem Twojem towarzystwie raz i drugi w knajpie, to się zawiedzie, bo Ty nawet gdy przyjść obiecasz, to jeszcze nie przyjdziesz, że zakochany jesteś w Twoich pantoflach i nie znosisz kołnierzyków od koszuli, a dla Twoich myśli i marzeń utworzyłeś na hożej areszt ciasny, i rzadko je kiedy na spacer prowadzisz. Gucio tak się przeląkł tego obrazu, że oświadczył mi, iż nie pojedzie, jeżeli uroczyście nie przyrzekniesz, że na każde zawezwanie stawisz

się, czy to do knajpy, czy do teatru, a choćciażby do cyrku, na bal maskowy lub etc. Masz wóz i przewóz. Zależnie do widzenia albo bywaj zdrów, stosownie do tego, co odpowiesz. Ściskam Twoje brodę - niezmienny w afektach - Serdecznie

Adam Dobraszyński

144/51

Podziękowawszy i gorąco się na poczciwe wyrazy wielce szanownego mego przyjaciela dodać muszę od siebie, że dotychczas mnie [illegible] [illegible] został gimnastykowany, co zresztą w programie żadnym nie mogę pozwolić się nic da. Na wypadek więc, gdyby upodobał pobytu mego w Krakowie, jeśli usłyszysz lub dowiesz [illegible] [illegible] oddanym [illegible] [illegible] się w [illegible] towarzystwie [illegible] z Twój stroną za dowód słabości w której o ciebie ani u siebie nie [illegible] [illegible] szczęście wiecznie. [illegible] więc serca i [illegible] [illegible] słowo ci [illegible]. W powietrzu [illegible] [illegible] się bo od [illegible] [illegible]

Twój Augusto

BIBLIOTEKA TNP im. Zielińskich

101

5-057/54.

Kraków 6/12 [illegible]

Kochana Władysławo!

Mój list ~~[illegible]~~ z przedwczoraj za-
pewne otrzymałeś.

Z winy drugiej strony sprawa
odwleczesię do poniedziałku lub
wtorku.

O rezultacie zatelegrafuję

Ściskam Cię

Adam

504/51

Kraków 4/12 [illegible]

Kochany Władysławie!

Co ów telegram znaczył, to Ci wyjaśni załączony tu wycinek z N-R., zawierający moje oświadczenie publiczne.

Konsekwencje tego rozegrają się w środę, co najprędzej, a być może, że w czwartek.

Eventus jak zawsze wątpliwy.

Otóż mam prośbę do Ciebie. Ze względu na łatwo egzaltujące się usposobienie p. N., racz wpłynąć żeby w żadnym razie nie przyjeżdżała, nawet na wypadek katastrofy. W ostatnim razie powiedz, że to była moja wola.

Swoją drogą, nie zapatruję się na sprawę

BIBLIOTEKA Tow. Zielińskich
101

pessymistycznie, ale doświadczenie życia każe przygotować się na wszystkie wypadki.

Pozdrawiam Cię serdecznie

Oddany Ci

Adam

140

Serdeczne życzenia i
nie wstęp bo Adam
nad Kurkiem stoi
i krzyczy prędko.

26/6 900. Twój August
Adam Dobroczynski

857

Correspondenz-Karte.

An

Wielmożny Pan

Władysław Smoleński

Z. Zakopanem

Nur für die Adresse.

R Krakau 4

№ 405

BIBLIOTEKA x im. Zielińskich

KR

8/85

Телеграфъ

Варшава

Телеграмма.

Tm 2 Smolensk
Hoża 24 Warszaw
~~Eclips~~
~~Krakowskie 25~~

Изъ Krakau № 501

Принята 30/ го 1900 г. 9 168/51

отъ Tm Krk № 8/

Принялъ [signature]

35

Разр.	Счетъ словъ.	Подана.
	11 т. / сл. / ш.	/ го 8 ч. м. пополуд

Служебныя отмѣтки:

8/85

Телеграфъ

Варшава

Телеграмма.

(Tm 2) Smolenski
Hoża 24 Warszawa
~~Eclips~~
~~Krakowskie 25~~

Изъ Krakau № 501

Принята 30/ 1900 г. 9 168/51.

отъ Krk № 8/

Принялъ

35

Разр.	Счетъ словъ.	Подана.
	11 т. / сл. / ш.	/ го 8 ч. м. пополуд

Служебныя отмѣтки:

przyjadę piątek
Doboszynski

Печатня С. П. Яковлева. Ф. № 2.

Drzewiecki Piotr

PIOTR DRZEWIECKI
Inżynier.

WARSZAWA,
Jerozolimska 85.

d. 10 II 1907 r.

163/51

Szanowny Panie,

Zakomunikowaną mi przez Szpana propozycyję dokładnie rozważałem i żałuję niezmiernie że nie mogę wyrazić mej zgody, tak jakby Szpan tego życzył.

Przepraszam więc bardzo za zawód i uprzejmie proszę o łaskawe niezaliczanie mnie do kandydatów na wyborców.

Przy tej okazyi łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania

P. Drzewiecki

Wielmożny Pan
Wł. Smoleński

Hoża 24

Dziewulski Stefan

328/51

STEFAN DZIEWULSKI
ADWOKAT PRZYSIĘGŁY
Warszawa, Al. Ujazdowskie 25
przyjmuje od 5 do 7 popołudniu
TELEFON 77-44.

Warszawa, d. I5. XI. 1915.

Szanowny Panie!

Pozwalam sobie uprzejmie przypomnieć Sz.Pana łaskawą obietnicę przybycia do mnie we wtorek, d.I6-go b.m., o godzinie 8 I/2 wieczorem.

Licząc niezawodnie na obecność Sz.Pana, łączę wyrazy szacunku i poważania

St Dziewulski

144

Sobota 18. XII. 1915

STEFAN DZIEWULSKI
ALEJE UJAZDOWSKIE 25
TELEFON 77-44.

349/51

Szanowny Panie Profesorze!

Jutro t. j. w Niedzielę o godz. 1szej pp. ma się odbyć małe śniadanie dla Komendanta Legionów Eks. Durskiego, który bawi przejazdem. Ma być ks. Lubomirski, ksiądz Gnatowski, Prof. Pomorski, Parczewski, Wieniawski hr. Ronikier, p. Drzewiecki i jeszcze parę osób. Uprzejmie proszę o łaskawe przybycie na to śniadanie – i o zaszczycenie mnie słówkiem odpowiedzi, czy

Sz. Profesor będzie mógł przybyć.

Śniadanie ma się odbyć w gabinecie „Bristolu", wejście od ul. Karowej o godz. 1szej popołudniu.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania i szacunku

St Dziewulski

BIBLIOTEKA im. Zielińskich
101

145

Wtorek d. 4 stycznia 1916 r.

364/51

Szanowny Panie !

Bawi dziś w Warszawie przejazdem ks.Biskup Bandurski, który już jutro opuszcza nasze miasto. Ponieważ ks.Biskup wyraził chęć zapoznania się z niewielkiem gronem przedstawicieli społeczeństwa warszawskiego, pozwalam sobie prosić Sz.Pana o łaskawe przybycie do mnie /Al.Ujazdowskie Nr.25/ dziś, t.j. we wtorek, d.4 stycznia, o godzinie 8½ wieczorem.

Łączę wyrazy poważania

Stefan Dziewulski

STEFAN DZIEWULSKI
ADWOKAT PRZYSIĘGŁY
Warszawa, Aleje Ujazdowskie 25,
TELEFON 77-44.

449/57

Warszawa, dnia 5 grudnia 1916 r.

Szanowny Panie !

Od dni kilku bawi w Warszawie pan Edmond Privat, publicysta szwajcarski, świeżo zaś przyjechał - również ze Szwajcaryi - hrabia Morstin. Obaj ci panowie przywieźli ciekawe wiadomości i chcieliby podzielić się niemi z gronem osób, które w tym celu mają zebrać się u mnie jutro, we środę, dnia 6 grudnia r.b., o godzinie 8 1/2 wieczorem.

Niniejszem mam zaszczyt uprzejmie prosić Szanownego Pana o łaskawe przybycie na zebranie powyższe i łączę wyrazy

prawdziwego poważania i szacunku

Dziewulski

P. S.

Porozumiałem się z dr. Antonim, który - wobec zebrania jutrzejszego u mnie - swoje posiedzenie odkłada.

j. w.

630/51

147

STEFAN DZIEWULSKI
ADWOKAT PRZYSIĘGŁY
Warszawa, Aleje Ujazdowskie 25.
TELEFON 77-44.

Warszawa, dnia 23 kwietnia 1917 r.

Szanowny Panie !

Mam zaszczyt uprzejmie prosić Szanownego Pana o łaskawe przybycie do mnie we czwartek, dnia 26 b/m., o godzinie 8 1/2 wieczorem - na poufną dyskusyę w szczupłem gronie w sprawie zasad naczelnych projektu konstytucyi. Pan profesor Buzek podjął się łaskawie zapoznać nas z tym tematem.

Prosząc o łaskawą wiadomość, czy mogę liczyć na obecność Szanownego Pana, łączę wyrazy

prawdziwego szacunku i poważania

St Dziewulski

Finkel Ludwik

148

39/54.

Lwów, wałowa 29.
3. X. 1892

Szanowny Kolego!

Stosownie do umowy naszej w Zakopanem przesyłam Sz. Koledze:

1) artykuł o Bostlu z fotografią
2) spis zamówionych artykułów dla encyklopedji.

Upraszam usilnie o odpowiedź rychłą, czy redakcya zgadza się na takie rozdzielenie słów, czy ich nie dała jak komu innemu, czy wreszcie „Boimowie"; „Bohdanowie" jeszcze na czas przyjdą do Warszawy. Dopiero po odebraniu pewnej odpowiedzi zabiorę się ponownie do roboty.

Prof. Porzyna zapytuje, czy p. Dickstein jest na Warszawie?

Łączę wyrazy szczerej przyjaźni
Kolegi oddany
L. Finkel

N.B. Upraszam o szczególne polecenia!

61/51.

Lwów, wałowa 29. 1/XI 892

Szanowny Panie Kolego!

Posyłam swoich Bohdanowiczów i Borka. Bostla Boimów; Semkowicz sam wysłał Borkowica. Inne artykuły są w robocie na 1. grudnia lub 1. stycznia.

Prochaska skarży się, że dotychczas żadnego honoraryum nie odebrał, toż samo Sawczyński; ja mam 6. tomów Encyklopedyi, ale dalej ani jednego zeszytu. Raczy Szanowny Kolega rzeczy te poruszyć, za co będziemy szczerze obowiązani.

U nas nic nowego niema: cholera jakoby z umysłu omija Lwów i zdaje się, że już przed wiosną do nas nie zawita. Nagrodę Kochmana dostanie prawdopodobnie Tarnowski za Krasińskiego i Kętrzyński za Monumenta

Ściskam dłoń, kreślę się

powolnym sługą

L. Finkel

63/51.

150

Lwów, wałowa 29. 13 list. 92

Szanowny Panie Kolego!

O Boralyńskich do 15 grudnia napiszę, Bolognettiego nuncyusza biorę także na siebie (t.j. obowiązuję się sam napisać lub kogoś odpowiedniego znaleźć) ale – o Bobrzyńskim stanowczo pisać nie będę, bo nie mogę. Rozważyłem to sobie dokładnie, przez cały tydzień, dla tego nie zaraz odpisałem Sz. Koledze, za co najmocniej przepraszam:

Semkowicz nikomu nie powierzył Bolesławów Mazowieckich, sam pisać o nich nie chce i sądzi, że nad Mazowszem powinienby ktoś w Warszawie pracować.

Hirschberg żyje, ukłony śle i – pyta także czy Szan. Kolega żyje?

Łączę uścisk dłoni i kreślę się

Powolnym sługą

L. Finkel

Friedberg Jan

151

256/57.

Brzuchowice pod Lwowem
dnia 7. sierpnia 1907.

Wielmożny Panie!

Z polecenia Wydziału Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych uważ się do Wielmożnego Pana w następującej sprawie:

Towarzystwo N. S. W., które jak może Wielmożnemu Panu wiadomo zajmuje się także wydawaniem podręczników szkolnych, wydało (dotychczas w 3ch wydaniach) dziełko Karola Rawera p. tyt. „Dzieje ojczyste".

S.

Jest to podręcznik historyi polskiej na niższe klasy szkół średnich (III.: IV. klasa). Obecnie przygotowuje się do druku wydanie czwarte, które Wydział T. N. S. W. pragnie zaopatrzyć mapą Polski. Za najodpowiedniejsze z obecnie istniejących map uznano mapy Babireckiego, w które zaopatrzone jest dzieło Wielmożnego Pana („Dzieje narodu polskiego" – wyd. I.) Chodzi tylko o jedną z tych map, t. j. o mapę XVI. wieku.

Jako współautor tej książki (gdyż p. Rawer jest od kilku lat ciężko chory) zwracam się z upoważnienia Wydziału T. N. S. W. do Wielmożnego Pana, gdyż poinformowano nas, iż Wielmożny Pan posiada prawa autorskie mapy ś. p. Babireckiego. Śmiemy tedy uprzejmie Wielmożnego Pana, by zezwolił nam wspomnianą mapę („Mapa Polski w XVI. wieku") dołączyć do czwartego wydania „Dziejów ojczystych". Zarazem upraszam też o łaskawe podanie swoich warunków i o wskazówkę, do którego zakładu reprodukcyjnego udać się mamy w sprawie technicznego wykonania tej mapy.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

Jan Fijałkowski
prof. gimnaz. III-go we Lwowie.

Obecny adres:
Brzuchowice.
willa Królikiewicza.

Freytag Lucjan

153

Szanowny Panie Profesorze!

Przy niniejszym przesyłam Panu Profesorowi nową pracę swoją p. t. „Prawo wieczne czyli istota budowy materji."

Licząc, że zgodna z tytułem treść pracy tej zainteresuje Pana Profesora i zachęci do dalszego jej rozwoju, załączam wyrazy głębokiego szacunku i poważania

Lucjan Freytag

Warszawa, dn. 21-10-1925 r.

Mokotowska 65

154

List do prof
Smoleńskiego
w książce Freytagu
prawo wieczne
Ch. 22/3.57